Nr. 301 (3861) Warszawa, ŚRODA 23 Października 1929 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

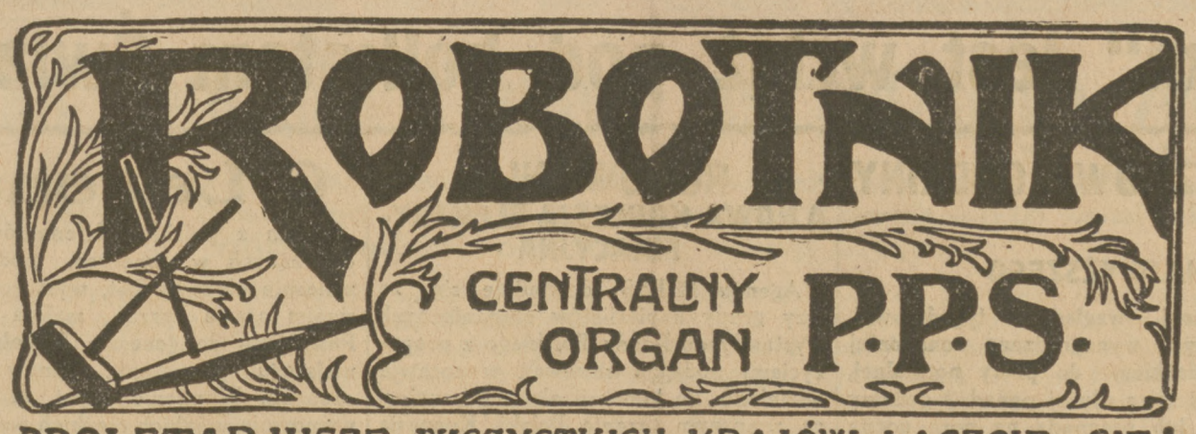

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LEGENDY O MINIONYCH DNIACH

W ostatnim zeszycie *„Drogi"*, miesięcznika — teoretycznego poniekąd — obozu „piłsudczyków" — powiedzmy — „prawdziwych", t. zn. związanych z marsz. *Piłsudskim* w okresie legjonowym i przedlegjonowym jeszcze, — ukazał się artykuł p. Adama *Skwarczyńskiego* p. t. *Przed nową mobilizacją moralną*. Artykuł ten jest tak bardzo charakterystyczny dla sposobu myślenia i dla metody postępowania grupy, rządzącej dzisiaj Polską, że warto zatrzymać się nad nim nieco dłużej.

P. *Skwarczyński* powiada na wstępie, dlaczego uważa gabinet p. *Świtalskiego* za pierwszy Rząd, „który niemal w całości składa się z ludzi, pochodzących ze szkoły politycznej niepodległościowej; gabinety poprzednie — obydwa p. *Bartla* i jeden marsz. *Piłsudskiego* —miały „w swej większości skład raczej apolityczny... niepodległościowcy skoncentrowani byli przeważnie w wojsku lub zajmowali stanowiska drugorzędne". Teraz

„...mają już oni rolę kierowniczą, na nich bez reszty niemal spoczywa odpowiedzialność za sterowanie łodzią państwową".

Stwierdziwszy taki stan rzeczy, p. *Skwarczyński* daje czytelnikom dość niezwykłe pojmowanie historji walk o Niepodległość:

„Opozycję stanowią wszystkie partje polityczne. Partje te ukształtowały się przed powstaniem państwa niepodległego, pod działaniem interesów apaństwowych, nie liczących się z państwem własnem, jako z czynnikiem realnym. Partje te więc wszystkie w istocie swej obce lub nawet wrogie były akcji niepodległościowej. Wyjątki — są wyjątkami pozornymi. Niepodległościowcy, chociaż przed i w czasie wielkiej wojny znajdowali się w partjach, chociaż kształtowali ich program i hasła, chociaż nawet kierowali czasami ich polityką — nie byli nigdy ludźmi partji; ich idee i dążności były w partjach zawsze odczuwane, jako coś narzuconego, jako pewien luksus moralny, który w stosownej chwili, gdy napięcie sytuacji zmniejszało się, był skwapliwie odrzucany, lub chowany z czcią zabobonną do lamusa".

Dalej idzie swoista, znana od trzech z okładem lat i — przyznajemy szczerze — rozpaczliwie już nudna „socjologja partyjnictwa", zaczerpnieta żywcem ze skarbnicy nie tyle doktryny, ile frazeologji demagogicznej *faszyzmu*.

Mniejsza o frazeologję... Chcemy zwrócić uwagę jedynie na ustęp, przytoczony powyżej dosłownie, a, jak powiedzieliśmy, niezmiernie — naszym zdaniem — charakterystyczny.

„Teorji" p. *Skwarczyńskiego* przeczy mnóstwo *faktów historycznych*, stwierdzanych tysiąc razy, niewątpliwych, oczywistych. Historja nie uzna *Polskiej Partji Socjalistycznej* za organizację „obcą" akcji niepodległościowej, nie zapomni o kolosalnych usługach, oddanych sprawie Niepodległości przez *P. P. S. D. Galicji i Śląska*, nie zapomni o *Polskim Stronnictwie Postępowym* we Lwowie ani o roli „zaraniarzy" dawnej Kongresówki, z których wysiłku powstało *P. S. L.* „Wyzwolenie". Przykładów takich i tym podobnych możnaby przytoczyć bez końca. O to wszystko jesteśmy najzupełniej spokojni. „Teorja" p. *Skwarczyńskiego* należy do rodzaju *„legend fabrykowanych"*, które mają służyć dla dwuch chyba tylko celów:

1) *dla uzasadnienia tego, że obóz t. zw. piłsudczyków dąży do zagarnięcia monopolu patrjotyzmu, poczucia państwowego, tradycji walk niepodległościowych;*

2) *dla uzasadnienia własnego swego odejścia od ideałów i dążeń młodości.*

Cel pierwszy jest wogóle nieosiągalny ..już dzisiaj. Epoka *„sanacji moralnej"* rozbiła tę legendę, zdruzgotała ją, zniszczyła bezpowrotnie. „Piłsudczycy" dokonali tego „dzieła" własnemi w przeważnej części rękami. A cel drugi? Czy trzeba przypominać p. *Skwarczyńskiemu* artykuły „towarzysza Ad. Lux" w przedwojennym *„Przedświcie"* i w przedwojennym *„Promieniu"*? Mój Boże, w każdym pokoleniu inteligencji polskiej były grupy, *które odchodziły od Socjalizmu i od Demokracji*. I zawsze winiły o fakt swego odejścia właśnie Socjalizm i Demokrację, nigdy siebie. Ruch socjalistyczny przyzwyczaił się oddawna do „sezonowych socjalistów"; nie płacze po nich. A jednak trudno sobie wyobrazić bardziej... bezceremonjalne *„fabrykowanie legendy"* na użytek swego odejścia, niż w danym wypadku. *„Fabrykowanie legend"* oznacza w praktyce zawsze i wszędzie — *fałszowanie historji*. Historja zaś — to *„Wielka Pani"*; nie łatwo zmusić ludzi, by zamilczeli *Prawdę*.

Co do nas, wolelibyśmy dla „towarzysza Ad. Lux" inną... formę odejścia. Niekoniecznie, odchodząc od Socjalizmu, trzeba obdzierać „pióropusz sławy" P. P. S. z laurowych liści minionych dni. Niekoniecznie ten, co wywiesza „białą chorągiew niewiary", musi ciskać grudkami błota na sztandar, którego się wyparł niedawno. Czyżby obyczaje „gasnącego świata" ideologji mieszczaństwa, zbuntowanego przeciw Demokracji, wymagały od każdego, który odchodzi od Socjalizmu, by się przeobraził w złośliwego, zaciętego „oskarżyciela"? Tak „oskarżali" Socjalizm polski dotychczas tylko... *renegaci*. Odejście p. *Skwarczyńskiego* rozumieliśmy inaczej...

Mieczysław Niedziałkowski.

Składajcie ofiary na „Fundusz Obrony Demokracji i Wolności"!

PRZED SESJĄ PARLAMENTARNĄ

Projekt zmiany regulaminu Sejmu

Marszałek Sejmu tow. Ignacy **Daszyński** zainicjował szereg zmian w dotychczasowym regulaminie obrad i prac sejmowych. Zmiany, proponowane przez tow. **Daszyńskiego** zmierzają do **usprawnienia** polskiej pracy parlamentarnej.

Według projektu marszałek Sejmu uzyskałby większy wpływ na działalność Komisji; mógłby mianowicie

„w razie niezwołania Komisji przez przewodniczącego lub zastępcę zwołać każdą Komisję dla zapewnienia normalnego biegu prac sejmowych; w tym ostatnim razie przewodniczy marszałek, lub wyznaczony przez niego poseł".

Komisja Budżetowa, mająca wyjątkowo dużo pracy w okresie sesji zwyczajnej, otrzymałaby **prezydjum powiększone,** złożone z przewodniczącego i trzech zastępców oraz sekretarza; dla Komisji Budżetowej mógłby być ustanowiony **specjalny regulamin wewnętrzny,** celem takiej organizacji jej pracy, by t. zw. terminy konstytucyjne przy uchwalaniu budżetu mogły być dochowane. Pozatem, gdyby Komisja Budżetowa nie przygotowała sprawozdania o budżecie w terminie oznaczonym przez Sejm, marszałek miałby prawo

„wnieść pod obrady plenum Sejmu preliminarz w przedłożeniu rządowem, wyznaczając generalnego sprawozdawcę i sprawozdawców poszczególnych części preliminarza"...

Projekt tow. **Daszyńskiego** wprowadza dalej — obok interpelacji—osobne **„krótkie zapytania"**, wpisywane przez posła do „księgi zapytań", w której zamieszczone byłyby również odpowiedzi Rządu. Interpelacje dotyczyłyby wtedy spraw **istotnie ważnych;** możnaby im przywrócić znaczenie **rzeczywistej kontroli parlamentarnej nad władzą wykonawczą.** Marszałek uzyskałby także prawo nie przyjmowania poprawek do budżetu nie objętych sprawozdaniem Komisji Budżetowej.

Projekt ustala wreszcie **ściślej** zadania marszałka Sejmu, jako przedstawiciela i kierownika prac Izby.

Streściliśmy tu główne punkty projektu, którym Sejm zajmie się z pewnością niezwłocznie po otwarciu sesji.

Sytuacja polityczna

Początek sesji będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa początkiem walki parlamentarnej o likwidację „pomajowego" systemu rządzenia. Wniosek o **„votum nieufności"** dla gabinetu p. **Świtalskiego** zostanie zgłoszony niewątpliwie: o ile sądzić można, ma on wszelkie szanse **uzyskania bardzo znacznej większości.** Co uczyni marsz. **Piłsudski?** odpowiedź na to pytanie pozostawiamy narazie „zawodowym zgadywaczom". Możemy tylko zapewnić — naprzekór „informacjom" prasy „sanacyjnej" — że **opozycja demokratyczna** nie odczuwa ani „lęku", ani „zakłopotania", ani „niepokoju". Wie, co chce osiągnąć. I wie, co będzie robiła w każdej, możliwej do pomyślenia, sytuacji. To nam wystarcza najzupełniej.

Prezydja stronnictw lewicy i centrum przygotowują zarazem energicznie **organizację pracy ustawodawczej** Sejmu i Senatu oraz **pracy budżetowej.**

Jedną ze spraw, które będą rozpatrywane prawie odrazu, stanie się z pewnością **sprawa b. min. Czechowicza;** zajmie się nią **Komisja Budżetowa** w swym charakterze **„Komisji specjalnej".**

DYMISJA RZĄDU BRIANDA

Paryż, 22 października. (P. A. T.). **Rząd podał się do dymisji. Powodem dymisji rządu była całkowicie drugorzędna sprawa wyznaczenia na dzień 15 listopada debaty nad polityką zagraniczną, który to wniosek rząd odrzucił, a który izba uchwaliła 288 głosami przeciwko 277.**

Paryż, 22 października. (AW.). **Bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia parlamentu wszyscy członkowie gabinetu na czele z Briandem udali się do prezydenta Doumergue'a, na ręce którego złożyli dymisję.**

PREMJER LITEWSKI, TUBIALIS, USTĘPUJE

POSZUKIWANIE NASTĘPCY

KOWNO, 22 października (P. A. T.). **Do Kowna przybył gubernator Kłajpedy Merkis, któremu zaproponowano objęcie stanowiska premjera ze względu na stan zdrowia Tubialisa, który winien w najbliższym czasie udać się zagranicę dla kontynuowania niedokończonej kuracji. Merkis propozycję zasadniczo przyjął, postawił jednak szereg swoich warunków, z których najważniejszym był warunek natychmiastowego zwołania sejmu. Ponieważ warunek ten okazał się nie do przyjęcia, pertraktacje z Merkisem przerwano.**

PRACE NAD ZMIANĄ KONSTYTUCJI W AUSTRJI

WIEDEŃ, 22 października (A. W.). **Dziś popołudniu rozpoczęło się w parlamencie pierwsze czytanie przedłożeń w sprawie zmiany konstytucji. Dyskusja potrwa prawdopodobnie przez 2 dni, poczem przedłożenia przekazane zostaną komisji konstytucyjnej. Socjaliści wyznaczą dwu mówców, a mianowicie: byłego kanclerza dr. Rennera, który przedstawi stanowisko socjalistów wobec całego projektu reformy konstytucji i burmistrza miasta Wiednia, Seitza, który zajmie się krytyką postanowień, dotyczących prawno-państwowego stanowiska miasta Wiednia. Również chrześcijańsko-społeczni wyznaczą dwuch mówców. Naogół utrzymuje się dość pesymistyczna ocena sytuacji, dotychczas bowiem niema mowy o żadnem zbliżeniu poszczególnych stronnictw.**

ZMNIEJSZENIE KARY Z 60 NA 33 LAT WIĘZIENIA

Wiedeń, 22 października (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że na wczorajszem zebraniu tamtejszy sąd apelacyjny zmniejszył karę b. posłowi Racziczowi, który jak wiadomo, dokonał w dniu 20 czerwca 1928 r. zamachu w skupczynie z 60 lat na 33 lata i 8 miesięcy. To zmniejszenie kary niema jednak znaczenia praktycznego, ponieważ, według jugosłowiańskiej ustawy karnej, każdą karę więzienia uważa się po 20 latach za odbytą.

Z. P. P. S.

KOMISJA PARLAMENTARNA.

Posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P .S. odbędzie się dzisiaj w środę o g. 11 r. w lokalu Z. PPS w Sejmie.

PREZYDJUM.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS odbędzie się dnia 25 października. w piątek, o g. 4 pop. w lokalu Z. PPS w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

ZMIANY W Z.P.P.S.

Na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego dokonane zostały zmiany w podziale mandatów, przyznanych **Polskiej Partji Socjalistycznej** z listy t. zw. państwowej. Przesunięcia te, wynikłe z decyzji Sądu, pozbawiają mandatu poselskiego tow. Jadwigę **Markowską.**

Z. P. P. S. ze szczerym żalem przyjmie przejście tow. **Markowskiej** do innej dziedziny pracy partyjnej; będzie odczuwał żywo jej brak w działalności parlamentarnej tak samo, jak odczują go również centralne organy Partji. Mamy nadzieję, że tow. **Markowska,** po nowych wyborach powróci do szeregu naszych posłów.

***

Przesunięcia na liście „państwowej" łączą się z przesunięciami na naszej liście okręgu Święciany; z naszej listy święciańskiej wchodzi do Sejmu tow. **Stążowski.**

ODCZYT. TOW. HERMANA LIBERMANA

Jutro, 24 b. m. o g. 5 pp. w lokalu Chocimska 23 (lokal Z. Z. K.) p. t. **Znaczenie uchwał Rady Naczelnej.**

KTO BĘDZIE BRYTYJSKIM AMBASADOREM W MOSKWIE

Londyn, 22 października. (PAT). W miarodajnych kołach Labour Party wysuwana jest obecnie na ambasadora brytyjskiego w Moskwie kandydatura wybitnego parlamentarzysty Labour Party, pułkownika Wedgwooda. Wedgwood liczy 57 lat, brał czynny udział w wojnie światowej, od r. 1906 do 1919 **był posłem do parlamentu z partji liberalnej, a od r. 1919 z Labour Party. W pierwszym rządzie Mac Donalda w 1924 r. Wedgwood, piastując godność kanclerza księstwa Lancaster, był członkiem gabinetu i odgrywał rolę doradcy premjera w kwestjach polityki zagranicznej. Wedgwood niedawno napisał głośną książkę p. t. „Siódme dominjum", w której propaguje utworzenie w Palestynie 7-go dominjum.**

NOWY LOT PRZEZ ATLANTYK

Nowy York, 22 października. (AW). Dziś o godz. 18.15 według czasu środkowo - europejskiego, wystartował amerykański lotnik Diteman do lotu transatlantyckiego. Lotnik amerykański startując z Harbour Grace małego miasteczka portowego w Nowej Funlandji, zamierza osiągnąć brzegi europejskie dopiero w Londynie.

RZĄD RZESZY ZAWARŁ UMOWĘ Z SZWEDZKIM TRUSTEM ZAPAŁCZANYM

Berlin, 22 października. (PAT.). Komunikat z kół urzędowych donosi, iż rokowania między Rządem Rzeszy, a szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie udzielenia skarbowi Rzeszy pożyczki 500 miljonów marek i wprowadzenia w Niemczech Monopolu Zapałczanego zakończyły się pomyślnie. Umowę pożyczkową podpisał dziś minister finansów Hilferding i dyr. szwedzkiego trustu zapałczanego, Ivar Kreuger.

Kino „Colosseum" jest wciąż pod bojkotem Świata Pracy stolicy

ILE SIĘ NALEŻY ZA NADLICZBOWE GODZINY PRACY

WAŻNE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Niejaki W. K. wytoczył przeciwko firmie w której był zatrudniony, powództwa z żądaniem zasądzenia sumy 165 zł. 08 gr., z tytułu należnej mu dopłaty za nadliczbowe godziny, a mianowicie za 141 godz. w stosunku 50% dodatku do płacy normalnej oraz za 133 godziny w stosunku 100% dodatku.

Firma powołała się na zawartą z W. K. umowę, w myśl której za nadliczbowe godziny będzie mu wypłacony jedynie 10% dodatek do płacy normalnej .Sąd Pokoju, jak również Sąd Okręgowy, który następnie z apelacji powoda sprawę rozpoznał, powództwo oddaliły, wychodząc z założenia, że przy wypłatach tygodniowych powód nie kwestjonował wysokości dodatku za godziny nadliczbowe, wobec czego należy domniemywać, iż były one obliczone zgodnie z umową, **stawki zaś dopłaty za godziny nadliczbowe, przewidziane w art. 16 ust z dn. 18.XII 1919 r. mają zastosowanie jedynie w razie, jeżeli strony inaczej się nie umówiły.**

Sąd Najwyższy, który, na skutek skargi kasacyjnej powoda, sprawę rozpoznał, uznał stanowisko powyższe za błędne i wyrok Sądu Okręgowego uchylił, wychodząc z założenia, „że stosownie do art. 16 ust. z dn. 18.XII 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu praca w godzinach t. zw. nadliczbowych czyli przekraczających przewidzianą w ustawie maksymalną liczbę godzin pracy dziennej, względnie tygodniowej, winna być wynagradzana conajmniej 50% dodatkiem do płacy normalnej, jeżeli zaś trwa dłużej ponad 2 godziny dziennie lub przypada na porę nocną albo w niedzielę i święto — conajmniej 100% takimże dodatkiem, przyczem przepis omawiany przewiduje możność odmiennego unormowania wysokości takiej dopłaty jedynie w przypadku pracy akordowej. Z brzmienia powyższego przepisu wynika z całą oczywistością, że wolą prawodawcy było, by poza wyjątkiem, ostatnio przytoczonym, wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych nie było niższe od stawek, w ustawie wskazanych".

Dalej orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdza, że „norma, objęta powyższym przepisem, znosząca w pomienionym zakresie wolność umów, celem opatrzenia skuteczniejszą gwarancją wprowadzonych ustawą z dnia 18.XII 1919 r. zasad ochrony interesów zdrowotnych i kulturalnych warstw pracujących, **tembardziej winna być poczytana za przepis porządku publicznego, któremu nie wolno ubliżać przez umowy prywatne (art. 6 K. C. P.), skoro prawodawca w art. 18 tejże ustawy zagroził nawet odpowiedzialnością karną za przekroczenie jej przepisów, przyczem nie wyłączył z tej liczby przepisu, zawartego w art. 16".**

NIECHLUJSTWO BIUROKRATYCZNE

Tow. Kazimierz **Pużak** otrzymał wczoraj zawiadomienie o zatwierdzeniu przez Sąd Okręgowy konfiskaty odezwy młodzieży T.U.R.

Dlaczego akurat tow. **Pużak?** Ani odezwy nie pisał, ani jej nie wydawał, ani jej nie rozpowszechniał.

Organizacja Młodzieży T.U.R. jest instytucją samodzielną, legalną, zarejestrowaną; władze administracyjne powinny znać skład jej Komitetu Centralnego, posiadają adresy członków Komitetu. Niepodobna wszak wybrać sobie dowolnie pewnego obywatela i przesyłać mu „do wiadomości" decyzje sądowe, wcale go formalnie nie dotyczące. W ten sposób wcale się nie wykonuje przepisów ustawy, a młodzież T.U.R. nie jest obowiązana dowiadywać się o decyzjach Sądu za pośrednictwem tow. **Pużaka,** tow. **Pużak** znowuż nie jest obowiązany pośredniczyć pomiędzy Sądem a młodzieżą T. U. R.

Czy nie jest to przykład jaskrawy tego, co nazywamy **niechlujstwem biurokratycznem?**

Wyszła z druku

Nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego

Książka pod tytułem

„Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem"

Str. 312, mnóstwo tablic statystycznych i danych cyfrowych.

ROKOWANIA

A NOWA KONCESJA ELEKTRYFIKACYJNA

Agencja PRESS dowiaduje się, że trzy grupy kapitalistów zagranicznych wystąpiły do Rządu Polskiego z propozycjami podjęcia rokowań w sprawie udzielenia im koncesji elektryfikacyjnej na znacznym terenie Polski. Koncesja ta objęłaby teren Poznańskiego i Pomorza, oraz część Kongresówki w tych powiatach, które w Kongresówce przylegać mają do terenów projektowanej przyszłej koncesji **Harrimana.** Wstępne rozmowy przedstawicieli Rządu z pełnomocnikami wymienionych grup, które narazie występują samodzielnie, zostały już podjęte. Grupy zagraniczne pragną oprzeć ewentualną umowę koncesyjną na tekście umowy Rządu z koncernem **Harrimana.** To też dyskusja i rokowania z grupami, które prawdopodobnie z czasem połączą się dla tej akcji, wejdzie na tory realne z chwilą, gdy wyjaśni się całkowicie los koncesji **Harrimana.**

Narazie można stwierdzić, że sprawa uzyskania koncesji elektryfikacyjnej w Polsce zachodniej traktowana jest przez te grupy poważnie.

PROLONGATA TERMINU

SPŁATY POŻYCZEK NA ODBUDOWĘ

Zarządzeniem Ministra Robót Publicznych prolongowano do 1 grudnia 1929 termin spłaty 1 raty pożyczek na odbudowę, których termin płatności przypadał na 1 grudnia 27, 28, 29.

PRZEPISY

O WPROWADZENIU CŁA WYWOZOWEGO OD MASŁA

Ukazało się rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, ustanawiające **cło wywozowe** od masła w wysokości 600 zł. od 100 kg. brutto masła krowiego oraz jego mieszaniny z innymi tłuszczami. Natomiast wolne od cła wywozowego będzie naturalnie masło krowie o zawartości wody nie wyżej 16 proc., nie posiadające domieszek innych tłuszczów oraz innych niewłaściwych domieszek, a wywożone na podstawie zaświadczeń instytucyj do tego upoważnionych. Również masło, przeznaczone do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę w ilości nie wyżej 1 kg. będzie wolne od cła wywozowego. Dotyczy to również masła wywożonego w małym ruchu granicznym w zakresie wskazanym przez obowiązujące w tej mierze przepisy.

Przy wywozie zagranicę naturalnego masła krowiego, wytworzonego w kraju, przyznaje się zwrot cła, uiszczonego za sprowadzane z zagranicy i zużyte do wytwarzania masła urządzenia i materjały pomocnicze, według normy — za 100 kg. naturalnego masła krowiego — zł. 20.

O Legjonach Pułaskiego

Jeden z polskich dzienników, wychodzących w Ameryce, podaje niezmiernie ciekawy list, wystosowany w swoim czasie przez majora Legjonu **Pułaskiego** do generała **Lincolna,** późniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wymieniony list, świadczący wymownie w jakich ciężkich warunkach walczył Legjon **Pułaskiego** za wolność Ameryki, podajemy poniżej:

OBÓZ pod SHELDEN
dn. 30 listopada 1779 r.

Do Jego Ekscelencji, Generała Lincolna. Głównodowodzącego Armją Południową Stanów Zjednoczonych w Charlestown.

Drogi Generale!

Jest moim obowiązkiem zawiadomić Pana Generała o nędznym stanie dragonów biednego Generała Pułaskiego; nigdy w taki sposób nie traktowano żadnego wojska; są prawie nadzy, służą w zimnych okolicach i są ustawicznie wystawieni na złe skutki i niestałość powietrza, nigdy nie dostali żadnych kołder, nie mają ani ubrania, ani koszul, ani... jednem słowem, potrzebują rzeczy, którychby Pan Generał nie odmówił murzynom lub żebrakom, aby pokryli swą nagość! Generalny Intendant jest naocznym świadkiem tej politowania godnej sytuacji i może potwierdzić moje słowa. Przedkładam również skargę na niewłaściwe obchodzenie się płatniczego, którego Pan Generał był łaskaw zamianować dla Legionu. Niektórzy z moich ludzi nie otrzymali żołdu za ostatnich dziewięć miesięcy, a reszta nie odebrała nic za ostatnie cztery miesiące, nasi woźnicy zaś mają dostać za osiem. Skarżę się też na to, a uważam to za krzywdę, że ludzie w tym obozie nie dostają rumu, a wiedzą, że żołnierze, leżący w dobrych i ciepłych koszarach w mieście, dostają go co dzień. Nie wiem, czy te wszystkie krzywdy są zgodne z przepisami, wydanemi przez czcigodny Kontynentalny Kongres, ale jedną rzecz wiem całkiem pewnie, to jest to, że w wypadku, gdy ludzie pod moją komendą do czternastu dni nie dostaną ubrania, pieniędzy i wszelkich potrzebnych zasobów, im się należących, nikt nie będzie się mógł zdziwić, że ja pozwolę im robić i iść, dokąd im się spodoba, ponieważ już więcej nie mogę patrzeć się na taką nędzę.

Czcigodny Pan Generał i wszyscy pamiętacie, jakie piękne i waleczne wojsko przeprowadziłem z sobą z Północy, a teraz ani jednego z nich nie można już znaleźć pomiędzy nami; tak źle traktowano ich pod Charlestown, że jedni zdezerterowali, a drudzy, gdy termin ich się skończył, woleli pójść do pracy na farmie, jak murzyni, zamiast na nowo się zaciągnąć; taką stratę uważam za stratę dla Stanów Zjednoczonych, bo tego nie można naprawić w krótkim czasie, ponieważ potrzeba wielu dni, żeby żołnierza wyrobić; taka strata jest i teraz bardzo bliska, jeżeli nikt jej nie zapobiegnie.

Bardzo mi przykro, że moja ranga i obowiązek zniewalają mnie do pisania w ten sposób do Czcigodnego Generała, bo nikt nie ma większej przyjemności odemnie kreślić się z respektem.

Czcigodnego Pana Generała najpowolniejszy i pokorny sługa

Piotr Vernier, Major.

POLSKA BIERZE UDZIAŁ W TARGACH LIPSKICH

Agencja PRESS dowiaduje się, że Polska weźmie po raz pierwszy udział w wiosennych targach lipskich przyszłego roku. W czasie trwania Targów, dnia 7 i 8 marca odbędzie się kongres opakowania towarów, ładunków i t. d. W związku z tem wygłoszony zostanie cykl odczytów, dotyczących techniki opakowania i ekonomicznego wykorzystywania tak towarów jak i materjałów do opakowania. Wszelkie zgłoszenia w tej sprawie przyjmuje zarząd Targów Lipskich.

Magistrat m. st. Warszawy

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku (Dz. Ustaw z dnia 21/VI-1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. Ustaw z dn. 29/VII-1926 r. Nr. 75).

Projekt Preliminarza Budżetowego na okres od 1/IV-1930 r. do 31/III-1931 r.

wszystkich wydziałów i instytucji Magistratu m. st. Warszawy wyłożony został do publicznej wiadomości od dnia 24 października 1929 r. na przeciąg dni siedmiu w lokalu Wydziału Finansowo-Podatkowego, Sekcja Ogólna (Gł. gmach Magistratu ul. Senatorska Nr. 14, środkowa oficyna, II piętro), gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych, celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NOWY: Sprawa d-ra Hieronima, sztuka w 4 aktach Stanisława Szpotańskiego. Dekoracje W. Drabika, reżyserja E. Chaberskiego.

P. Szpotański, powieściopisarz, w zeszłym sezonie wystąpił z sztuką „Stefan Batory", nie zdobył jednak większego powodzenia. Obecnie Teatr Nowy wystawił jego nową sztukę, o której krótko powiedzieć można tyle: przestarzała i naiwna w treści i tendencji, zato nowa i bujna w formie teatralnej. Nowa? Nowa — nienowa, dość że ten autor starszy stosuje najnowsze zdobycze formy zręczniej i racjonalniej niż to czynili nieruchawi i zacietrzewieni w doktrynie „młodzi".

Tematy, ideje i ideały, rozwijane, roztrząsane i przyświecające p. Szpotańskiemu, pochodzą z czasów Młodej Polski, głównie od Przybyszewskiego, ale znajdzie się tam także Ibsen, — wszystko jednak przyrządzone i zdezynfekowane po filistersku. Oto jest doktór filozofji Borzyna, który chce być „mocnym człowiekiem" nadczłowiekiem, nie znającym pardonu, idącym na przebój, niewiadomo czemu uznający się i uznawany za genjusza. Zawadza mu w karjerze żona, więc ją truje — truje? Niewiadomo, czy chciał struć naprawdę, czy sobie to żona uroiła, — bo autor tego nie wyjaśnia aż do końca, — może taka tajemnica była mu potrzebna dla formy? W formistycznych teorjach S. I. Witkiewicza jest mowa o takich opuszczeniach i niewyjaśnieniach; czyżby p. Szpotański od niego zaczerpnął natchnienia? Nie, raczej przypuszczam, że autor poprostu wyjaśnić zaniedbał, bo mu się spieszyło do innych efektów. O to otrucie, rzekome czy prawdziwe, toczy się wprawdzie proces; doktór Hieronim wypiera się winy, kiedyindziej mówi zamyślony: A może przecież tak było? Tak samo i jego żona igra: najpierw go oskarża, potem przed sądem cofa oskarżenie, później wobec rywalki cofa cofnięcie, i tak dalej. Domyślam się, że autor — gdyby był zechciał szczegółowiej dramat motywować — byłby zbrodnię swego bohatera uczynił t. zw. mordem przez zaniechanie (np. gdy się widzi kogoś idącego ku przepaści i nie ostrzega się go). Taka wyrafinowana zbrodnia była jednym z ulubionych motywów Młodej Polski, — ostatni zastosował go Grabiński w „Zaduszkach". Charakterystyczne też jest, że ludzie, opiewani przez ówczesnych poetów w powieści i dramacie, swego impetu używają przedewszystkiem na pozbywanie się swych żon, pętających swobodny polot ich duszy.

Zupełnie też po młodopolsku zachowuje się autor wobec swojego mocnego człowieka: krytykuje go i potępia. Przybyszewski nie robił inaczej. Każda epoka ma swego słomianego straszaka, w którego bije zapamiętale. Niebezpieczeństwo, grożące społeczeństwu ze strony „mocnych ludzi" było mocno przejaskrawione, zwłaszcza w epoce powszechnego niedołęstwa i niezdolności sterowania swem życiem. P. Szpotański powtarza ten stary przesąd, zarzyna jeszcze raz „mocnego człowieka" już zarżniętego. Ba, ale p. Szpotańskiemu wydaje się, że jest przez to współczesnym. W akcie III dr. Hieronim spotyka się ze swoim synem, który rzuca mu w twarz oskarżenie: do was, do egoistów, indywidualistów, należy dzień dzisiejszy do nas (uniwersalistów?) jednak należy jutro. Otóż rzecz się ma całkiem inaczej. Dzisiaj nikt nie przyznaje się do indywidualizmu, to już niemodne; d-rowi Hieronimowi zarzucić można, że nie wie, co się naokoło niego dzieje, niechby przeczytał bodaj „Zarazę w Grenadzie" J. N. Millera. Socjalizm jednak zrobił już na świecie tyle, że zmienił modę. Syn Hieronima wyważa właściwie otwarte drzwi, robi się męczennikiem, którym nie jest. Ze świecą w ręku trzeba by szukać człowieka, który by się poczuwał do indywidualizmu. (Oczywiście, chodzi tu o etykę, nie o ekonomję).

Nie wyklucza to naturalnie, że egoiści i indywidualiści charakterowi żyją i rodzą się nadal, jak rodzili się zawsze. Tak samo altruiści. Ale egoista dzisiejszy nie będzie socjologicznej legendy o sobie układał na wzór Nietzschego czy Stimera, — jego socjologja będzie zamaskowaniem jego istotnych dążności, przed sobą i przed ludźmi.

P. Szpotański powinien był z dramatem o takiej tendencji wystąpić przed 20 laty co najmniej.

To też jest czemś bardzo nietaktownem ze strony d-ra Hieronima — i autora, który w tym wypadku za nim stoi, — jeżeli w II akcie tenże Hieronim wynosi się pysznie ponad jakiegoś uczonego, który przychodzi do Radja z odczytem o przeznaczeniu człowieka. Co ty człowieku książkowy wiesz o życiu, o przeznaczeniu człowieka? pyta dr. Hieronim. — Ja wiem, ja to przeżyłem!

Jeden i drugi są w pętach pewnych komunałów.

Przestarzała (Ibsena wróg ludu) jest taka sytuacja, żeby doktór po swoim sławnym procesie sądowym i manifeście indywidualizmu, wykrzyczanym w radjo, mógł się spotkać z purytańskim bojkotem towarzyskim, tak, że kierownik radja odmawia mu dalszych wykładów, księgarze nie chcą wziąć w nakład jego dzieła itd. Przeciwnie, taki człowiek byłby dziś wszędzie reklamowany, pożądany, a na sali sądowej panie obrzuciłyby go kwiatami.

Ale teraz o odwrotnej stronie medalu, tej świetnej. Swoje stare i schematyczne konflikty przeprowadza autor w bardzo zwartej formie dramatycznej. Stawia się sprawy jasno, gromko i groźnie, rozmawiają z sobą osoby te, które mają sobie naprawdę coś do powiedzenia, dialog jest pełen walki, wyrzutów sumienia, zarzutów. Każda scena, od samego początku jest dramatyczną, oszczędną. Wyjątek stanowi niepotrzebny epizod z adoratorem żony doktora Hieronima.

Stałym błędem naszej dramaturgji było, że osoby nie zahaczały się o siebie i w siebie, nie „skakały sobie do oczu". Polak jest grzeczny, nie lubi się „kłócić". Oczywiście, miewa sprzeczki, bitki, pojedynki, ale nie jest to identyczne z dialogiem dramatycznym. Tu mamy rozprawy dusz, które chcą się zgryźć nawzajem: rywalka i żona doktora; dr. Hieronim i jego kochanka, dr. Hieronim i jego syn, syn i kochanka ojca.

Rozwój dramatu urąga właściwie przyjętym prawidłom. Rozwija się właściwie tylko charakter doktora, od walki, poprzez megalomanję, rozpacz, do szału. Możnaby tę formę nazwać według nomenklatury Tadeusza Peipera „układem rozkwitającym". Intryga procesowa, nawiązana z początku, niknie; autor, jak się rzekło, nie wraca do kwestji winy lub niewiny doktora; w bardzo oryginalnej scenie rozgrywającej się na stacji nadawczej Radja, każe mu przez aparat głosić na świat ewengelję indywidualizmu; dubluje ten efekt w ostatnim akcie, ale na wyższem piętrze, doktór woła w radjo: halo! na biegunie otwarła się olbrzymia szpara w głąb ziemi... ludzie ratujcie się itp. Szał jego wzmaga się teraz w tempie przyspieszonem; doktór wybiega na ulicę, porywa ludzi za sobą, podpala miasto... Efektowna kombinacja motywów z „Wieży Babel" Słonimskiego i sławnego filmu Pudowkina „Burza nad Azją". Takie samo jak w tym filmie raptowne na końcu stopniowanie, aż ku nieprawdopodobieństwu i katastrofie.

Widownia patrzy i słucha stropiona, zaskoczona, zbluffowana, śmieje się z autora lecz i z samej siebie, że jednak się nie nudzi. Paradna groteska! Warto to zobaczyć, warto wogóle zobaczyć całą sztukę, zwłaszcza, że doskonale w niej grają zawsze ponury Brydziński i zawsze szlachetna Solska.

Jeszcze coś o tem zakończeniu. Do zafrapowania widza niemało się przyczynia reżyserja, przenosząc akcję przed scenę, pomiędzy widzów, na balkony, — znane triki z czasów „Reduty" i „Zakochanego balwierza". Zachodzi pytanie, czy nie krzywdzi się autora, doczepiając do jego sztuki ogonek takiej hecy? On pragnął przecież tylko stopniowania szału. Ale bez tego wyrazu scenicznego, który doskonale zmontował p. Chaberski, może cały szał d-ra Hieronima nie byłby interesujący, ograniczyłby się do kilku jego wykrzyków. Oto mamy tutaj jeden z wyjątkowych wypadków, kiedy reżyserja naprawdę amplifikuje (powiększa) autora. I przyznać się godzi, że wina śmiechu leży może po naszej stronie, — wszelka niespodziana a obojętna nowość z początku rozśmiesza.

Karol Irzykowski.

PRZEGLĄD PRASY

„Musimy" i „będziemy"...

„Głos Prawdy" po 3½ latach rządów sanacyjnych ogłasza coś w rodzaju manifestu, gdzie twierdzi, że oni — pułkownicy? — już w dzisiejszem pokoleniu „muszą" realizować i „będą" realizowali demokrację.

Pośpieszcie się, gdyż — dalibóg! — nie zdążycie. Czas leci, a wy wciąż opowiadacie co „będzie" i co być „musi". Artykuł „Gł. Pr." jest pełen perfidji i głupstw. Wychodzi on z założenia, że podstawową zasadą demokracji jest szacunek dla człowieka, ale tę zasadę sanacja gwałci na każdym kroku, gdyż dla niej człowiek zaczyna się i kończy w B. B. Organ pułkowników popełnia przytem sam ten grzech, który wytyka innym, insynuując Partji naszej, że podsunęła Bolesławowi Limanowskiemu do podpisu głośny jego list do p. Prezydenta. Jest to nietylko brak szacunku dla Limanowskiego, lecz ponadto ciężka obraza wielkiego starca. Ale czyż ci rozpolitykowani pułkownicy rozumieją co piszą?

Sanacja stosowana.

W **„Kurjerze Porannym"** p. Ehrenberg, powołując się na studjum prof. Szelągowskiego o pozytywiźmie i socjaliźmie przedwojennym, twierdzi, że oba te prądy w niczem się nie różniły w stosunku do sprawy Państwa i Niepodległości. I stąd już jeden skok do twierdzenia, że cała dzisiejsza opozycja jest właściwie tylko dalszym ciągiem owej jednolitości poglądów, że jedynym czynnikiem państwowotwórczym jest Piłsudski i jego „obóz".

P. Ehrenberg mydli oczy swym czytelnikom. Socjalizm polski w swych początkach był istotnie obojętny, a nawet częściowo niechętny w stosunku do zagadnienia niepodległości Polski. Ale P. P. S. w chwili swego powstania w r. 1892 dokonała radykalnego zwrotu w tej sprawie, a utożsamianie P. P. S. z pozytywizmem, jest wprowadzaniem w błąd pokolenia dzisiejszego.

Niech wybaczy prof. Szelągowski, że w sprawie stosunku P. P. S. do pozytywizmu większym dla nas autorytetem jest Feliks Perl, niż on. A p. Ehrenberg niech nie szuka w dziejach przedwojennych uzasadnienia dla „sanacji moralnej".

Zasłużone uznanie.

W **„Dniu Polskim"** obszarnik Łubieński chwali rządy Piłsudskiego za rozbijanie stronnictw chłopskich na wsi i za walkę z radykalizacją wsi. Uznanie zupełnie zasłużone.

Sprzymierzeńcy.

„Gazeta Warszawska" piórem senatora Kozickiego „godzi się" na pogląd komunistów, że socjalizm międzynarodowy prowadzi politykę zgodną z polityką wielkiego kapitału. Od kiedy to endecja stała się wrogiem wielkiego kapitału? Ale wiadomo: nieprzyjaciel mojego nieprzyjaciela jest moim przyjacielem. W walce z socjalizmem przyda się i komunizm.

B.

Walka górników o prawo do ludzkiego życia

Dotychczasowy przebieg zatargu.--Rola Inspektora Pracy Gallota.--Ministerjum Pracy po stronie baronów węglowych,--Kto poniesie odpowiedzialność wobec opinji Kraju.

W okresie kryzysu, jaki przeżywało górnictwo węglowe, płace w górnictwie nie mogły być uregulowane odpowiednio do minimalnych nawet potrzeb życiowych górników. Kapitaliści węglowi przy każdych stawianych żądaniach oświadczali: uznajemy słuszność żądań górników i zgadzamy się z twierdzeniem, że dzisiejsze niskie płace nie wystarczają nawet na skromne utrzymanie, nie możemy jednak teraz płac podwyższyć, ze względu na brak rynków zbytu, niskie ceny węgla, straty na rynkach zagranicznych. Musicie — mówili — przecierpieć ciężkie czasy, a jak się konjunktura poprawi, to sami wasze płace podniesiemy.

Górnicy cierpieli, zaciskali zęby, a nieraz i pięści, znosili głód, aż nareszcie przyszła upragniona poprawa konjunktury. Od roku wzrasta zbyt i wydobycie węgla; wzrasta wydajność pracy poszczególnego robotnika, wzrastają ceny — i to nietylko w kraju, ale, co ważniejsze, także na rynkach zagranicznych. Kapitaliści zaczynają zarabiać, — zarabiać dużo! Górnicy stawiają żądania podwyżki płac; domagają się wypełnienia przyrzeczeń, dawanych uroczyście w okresie złej konjunktury. Kapitaliści węglowi uchylają się, wbrew tylokrotnym przyrzeczeniom od załatwienia żądań — i przekazują spór do załatwienia t. zw. „Komisji Arbitrażowej". Komisja Arbitrażowa, a właściwie jej przewodniczący — przedstawiciel Rządu, wydaje orzeczenie, w myśl dyrektywy Ministerjum Pracy, odpowiednio inspirowanego przez tutejszego Inspektora Pracy, p. Gallota — przyznające górnikom, zamiast żądanej 20 procentowej — tylko 4-procentową podwyżkę płac. W dodatku Komisja Arbitrażowa zaostrza ów niesłychanie krzywdzący górników wyrok dodatkowem orzeczeniem, że w ten sposób podwyższone płace zostają ustabilizowane do grudnia 1931 r.... i mogą być wymówione wcześniej tylko wówczas, gdy drożyzna wzrośnie o 10 procent...

Niesłychane to orzeczenie wywołuje wśród 124 tysięcy górników gwałtowne protesty i falę wzburzenia. Związki Górników — od socjalistów poprzez N. P. R. aż do chadeków — wyrok Komisji, jako wysoce niesprawiedliwy, odrzucają — i domagają się bezpośredniego załatwienia sporu między Związkami i przemysłowcami.

Ministerjum Pracy, zamiast zbadać treść orzeczenia Komisji, nie rozpatruje sprzeciwów Związków, lecz, idąc za wskazówkami głównego autora orzeczenia, — Inspektora Pracy **Gallota, w pośpiesznym trybie orzeczenie zatwierdza.**

Oto objektywnie przedstawione podłoże i przebieg konfliktu w górnictwie węglowem.

A teraz rola Inspektora Pracy na Górnym Śląsku, p. **Gallota,** i działającego według jego wskazówek, — Ministerjum Pracy, w tym wielkim gospodarczym konflikcie.

Po owem niefortunnem orzeczeniu Komisji Arbitrażowej, kapitaliści węglowi prawie zamilkli. **Ataki Związków i całej prasy niezależnej od Rządu, na niesprawiedliwe orzeczenie Komisji, zbywają ironicznem twierdzeniem, że za takie załatwienie sprawy nie oni są odpowiedzialni, lecz rządowa Komisja Arbitrażowa.**

Na front walki z górnikami wysunęło się Ministerjum Pracy, a Pan Inspektor Pracy tak się przejął „obroną" kapitalistów węglowych, że posunął się do nienotowanego dotychczas w dziejach konfliktów zarobkowych kroku. Mianowicie zwołał do siebie przedstawicieli prasy i starał się, przy pomocy wykrętnych, celowo zestawionych cyfr statystycznych, przekonać ich, jakoby górnicy, za obecny zarobek, mogą lepiej żyć, aniżeli przed wojną i że jakoby klasowy Związek Górników, odrzucając orzeczenie Komisji, kieruje się nie interesem górników, lecz stanowiskiem politycznem PPS., wobec obecnego Rządu. Obok tego, (tak sobie, mimochodem), chciał p. **Gallot** poróżnić Związki Zespołu Pracy — z Centralnym Związkiem Górników, aby uniemożliwić wspólną akcję tych Związków, w kierunku zmiany orzeczenia Komisji. W końcu nie zaniechał także ten, z nieprawdopodobnego zdarzenia, przedstawiciel Ministerjum Pracy, — pogrozić (ano, dziś wszyscy grożą!) Związkom, w szczególności Centralnemu Związkowi Górników, że jeśliby w tych warunkach Związki Zawodowe odrzuciły orzeczenie Komisji i proklamowały strejk, to Rząd musiałby ten strejk traktować, jako polityczny, a zatem odpowiednio się do niego ustosunkować. **Czyli, innemi słowy, przedstawiciel Ministerjum Pracy grozi 124 tysiącom górników, że gdyby rozpoczęli walkę strajkową o uzyskanie od kapitalistów większej podwyżki płacy, to Rząd będzie ten strejk łamał represjami, jako polityczny.** Szybko jedziemy!...

Jednak przedstawiciele prasy lepiej się widocznie od Inspektora Pracy orjentują w sytuacji, bo z owego wywiadu nie zrobili użytku, rozumiejąc, że byłoby to zbyt wyraźną obroną interesów kapitalistów węglowych, przeciwko olbrzymiej masie górników, stanowiących podstawę naszej gospodarczej i politycznej siły, tutaj, na Górnym Śląsku. Obecnie czynniki z Ministerjum Pracy inspirują prasę warszawską, jako mniej obznajmioną z tutejszemi stosunkami, w kierunku wrogim żądaniom górników.

Na kłamliwe dane o płacach w górnictwie odpowiemy cyframi, które wykażą, jak różni informatorzy bezceremonjalnie nabierają opinję publiczną. Co zaś do tego, „politycznego podłoża" w zapowiadanym strajku, oświadczamy imieniem wszystkich Organizacji Zawodowych Górników, bez względu na ich kierunki ideowe i stosunek do Rządu, że walka, jaką toczą obecnie górnicy, ma jedyny cel: podwyżkę płac.

Stwierdzamy dalej, że konjunktura w górnictwie węglowym w tej chwili i na najbliższą przyszłość, — jest tego rodzaju, iż pozwala bez trudności podnieść obecne nędzne płace górników. O możności wydatnej podwyżki świadczy także fakt, że Rząd podwyższył taryfę przewozową na węgiel na rynku wewnętrznym, jeśliby nawet obecna konjunktura nie była tak dobrą, by można było jednocześnie podwyższyć płace i taryfę przewozową, to przed taryfą kolejową należało podnieść płace górników. **Rząd postąpił wprost przeciwnie:** podnosząc taryfę kolejową za przewóz węgla, zrekompensował kapitalistom ten wydatek rzuceniem górnikom wprost śmiesznego ochłapu podwyżki płac, w wysokości 4 proc., czyli innemi słowy **ubito między Rządem, a kapitalistami interes, kosztem bytu górników. Górnicy jednak nie pozwolą się dalej głodzić i być objektem zakulisowych szacherek z przemysłowcami, lecz będą walczyć o swoje słuszne prawa do życia, środkami, jakie uznają za skuteczne.**

Jeżeli walka górników przybierze charakter walki strajkowej, to niech społeczeństwo będzie przeświadczone, że o ile chodzi o kierownictwa Związków Górniczych, **to te zrobiły wszystko, aby drogą pokojową zdobyć dla mas górniczych poprawę bytu, odpowiednią do istniejących w tej chwili możliwości.**

Nie jest winą górników, ani ich Związków, że wysiłki pokojowego załatwienia sporu, nie znajdują zrozumienia u kapitalistów węglowych, a zwłaszcza — u Rządu. Górnicy, po wyczerpaniu wszystkich środkow pokojowych, muszą, w obronie swego bytu i swoich rodzin, proklamować **walkę strajkową** — i w ten, co prawda dotkliwy sposób zapewnić sobie prawo do ludzkiego bytu. **Odpowiedzialność za gospodarcze skutki strajku spadnie w każdym razie na tych, którzy mogli, a nie chcieli zadośćuczynić słusznym żądaniom górników.**

(—) Jan Stańczyk.

Kronika polityczna

WIADOMOŚĆ ZNIEKSZTAŁCONA.

Urzędowo komunikują: Wiadomość, podana przez Agencję Press, o trybie postępowania przy ratyfikacji umów międzynarodowych zniekształca okólnik p. prezesa Rady Ministrów, wydany w tej sprawie w dniu 30 września 1929 r. a komentarze do tej wiadomości, podane w niektórych pismach, przedstawiają cel wydania tego okólnika i jego treść w sposób zupełnie dowolny i pozbawiony podstaw. Powołany okólnik w niczem nie jest sprzeczny z zasadami, ustalonemi w konstytucji, oraz w zawartych umowach międzynarodowych, i nie wprowadza żadnego nowego postępowania przy przedkładaniu umów, które, zgodnie z art. 49 ustęp 2gi konstytucji, winny uzyskać poprzednio zgodę Sejmu. Natomiast okólnik zajął się wyłącznie i jedynie stroną formalną, uzgadniania i opinjowania pod względem prawnym tych umów międzynarodowych, które zatwierdza p. Prezydent Rzeczypospolitej, zgodnie z artykułem 49, ustęp 1-y konstytucji. Ta strona urzędowania nie była dotychczas wyraźnie uregulowana i w tym celu wydane zostały obecnie przepisy wewnętrzne.

JAK TO JEST NA ZACHODZIE.

Dowiadujemy się, że sprawa podniesienia poselstw angielskiego i Stanów Zjednoczonych do godności ambasad nie nastąpi tak prędko, gdyż w obu krajach tego rodzaju sprawy muszą uzyskać aprobatę ciał ustawodawczych, w Anglji — izby gmin, w Ameryce—kongresu.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO BUKARESZTU.

Minister Spraw Zagranicznych August **Zaleski** udał się wczoraj do Bukaresztu. Podróż tę odbywa min. **Zaleski** w towarzystwie swej małżonki i posła rumuńskiego w Warszawie, min. **Cretzeanu.** Na powitanie min. **Zaleskiego** i jego świty przybędą na granicę rumuńską wyżsi urzędnicy rumuńskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Min. pod przewodnictwem premjera Świtalskiego. Na posiedzeniu tem uchwalił komitet m. in. wykup kolejek dojazdowych kujawskich i gosławickiej. Dalej rozpatrywał komitet wnioski, związane z obecną sytuacją w przemyśle garbarskim i potrzeby hut żelaznych, oddalonych od zagłębi węglowych. Wreszcie rozważana była sprawa wprowadzenia hamulców, zespolonych w pociągach towarowych na P. K. P. (PAT).

ANDRE DAHL.

Dziennik Noego

Dokument ten, własnoręcznie przez praszczura Noego pisany — niepewny, drżący charakter pisma alkoholika nie budzi żadnych wątpliwości — był ośmiokrotnie przedstawiony Akademji Umiejętności dla osądu. Akademja wstrzymała się jednak od wydania opinji. Należy przypuszczać, że wchodziła tu w grę małostkowa zazdrość albo względy polityczne.

(Uwaga autora).

Jestem niezmiernie zadowolony. Jeżeli pogoda nadal dopisze, będę mógł o miesiąc wcześniej dokonać zbioru wina.

Dnia następnego. Pan umówił się ze mną na jutro. Jest to już ósmy raz. Wzywa mnie o byle drobnostkę. W takich warunkach nie można spokojnie pracować.

Dnia następnego. Pan udzielił mi audjencji. Był czarujący. Nie jest już tak nieprzystępny, jak dawniej. Jest przemęczony i starzeje się. Ujął mnie poufale pod ramię i rzekł: „Mój kochany Noe, będzie deszcz".

— O, Panie — odrzekłem — dziej się wola Twoja. Sądzę przecież, że deszczyk ten nie zaszkodzi moim winnicom.

— Tu nie chodzi o deszczyk. Będzie lało czterdzieści dni. Woda pokryje wierzchołki gór. Będzie straszna katastrofa.

— Czy mogę, o Panie, zapytać o powód tej powodzi?

— Oczywiście. Chcę wprowadzić system przypływów i odpływów. Za pierwszym razem nie pójdzie to zupełnie gładko. Po jednej stronie okaże się nadmiar wody, a po drugiej będzie jej niedostatecznie. Muszę przeto zarządzić potop. Ponadto pragnąłbym uczynić cośkolwiek dla ryb. Stworzenia te są zachwycające. Nic nie mówią i niczego odemnie nie żądają. Będzie zatem potop, lecz ty nie przepadniesz.

— Ja?

— Jesteś solidny, sprawiedliwy, przyzwoity i przywiązany do mnie chłop. Znam twoje ujemne strony, ale posiadasz dobre serce. Uczyń więc, co ci każę. Zbudujesz statek z pni drzewnych, które zlepisz smołą. Gdy zauważysz, że deszcz na dobre zaczyna padać, usiądziesz na statek wraz z twą żoną i pozostaniecie na nim przez dni czterdzieści.

— Przez czterdzieści dni z moją żoną? O Panie, czemże zasłużyłem na tak straszliwą karę! Już wolałbym zginąć. Nie wyobrażasz sobie, Panie, co to znaczy czterdzieści dni w towarzystwie mojej żony. W porównaniu z nią plesiosaurus jest cichem jagnięciem.

— Musisz ją jednak zabrać. Nic tak nie ułagodzi kobiety, jak życie na statku. Zresztą nie będziecie sami. Zabierzesz także twoich trzech synów z ich trzema żonami, a ponadto po jednej parze z wszelkiego nieczystego zwierzęcia i po siedem par z każdego rodzaju zwierzęcia czystego.

— Ależ, Panie, w takim razie jakiż olbrzymi statek będzie mi potrzebny!

— A gdyby nawet. Ułatwię ci zadanie. Stworzę dla ciebie las cyprysowy. Niech się stanie las cyprysowy!

W mgnieniu oka wyrósł przedemną stuletni las cyprysowy. Taki to już jest Pan. Jeszcze nigdy nikogo nie widziałem, któryby tak, jak On wszystko gmatwał. Nic dla Niego łatwiejszego, jak odrazu arkę stworzyć i zaoszczędzić mi fatygi. O tem nie pomyślał. Wszystko tak raptownie robi.

— Tu masz las — rzekł, znikając w obłoku. — Śpiesz się. Musicie wszyscy zmieścić się w arce. Jeżeli dzisiaj wieczorem przystąpisz do pracy, to za sto lat będziesz gotów.

Następnego dnia. Przystąpiłem do budowy arki. Pogłoska o mającem nastąpić potopie szybko się rozeszła. Żona nie wytrzymała i rozpaplała. Zwierzęta dobijają się o miejsca. Co parę minut jakiś podstarzały lew klepie mnie po ramieniu, prosząc, abym go zabrał. To bardzo męczące. Strach patrzeć, jak się niepokoją ślimaki w obawie będąc, że na czas nie zdążą.

(Mija sto lat).

Dzień przed potopem. A więc arka gotowa. Dziś o trzeciej Pan uczynił uroczysty przegląd arki. Urządzenie wewnętrzne bardzo mu się spodobało. Uchwaliliśmy, że każdy sam będzie myślał o swem zaprowiantowaniu. Od jutra rozpoczynamy załadowywanie statku. Wyobrażam sobie, co to będzie za rwetes! Po przeglądzie Pan mi ściskał dłoń, mówiąc: Bardzo dobrze. Jestem kontent z ciebie, Noe. Pamiętasz zatem: Po jednej parze z każdego rodzaju zwierzęcia nieczystego i po siedem par z każdego rodzaju czystego. Polegam na tobie, że o nikim nie zapomnisz.

Zaraz potem zaczęło lać.

Dnia następnego. Oberwanie chmury trwa. Moje winnice są już całe pod wodą. Ścisk w arce jest niemożliwy. Statek w niebezpieczny sposób nachylił się, gdy odrazu wsiadło siedem par słoni. Bardzo nieprzyjemnie, że z pośród dzikich zwierząt zabieramy tylko po jednej parze... Zgłosiło się osiem os. Cała moja rodzina zajęta była odpędzeniem sześciu. Jeleń rogami omal drzwi nie wywalił. Mój syn sam prowadzi handel artykułami spożywczemi. Rak — pustelnik chce sam jeden zabrać się z nami. Stosownie do rozkazu Pana muszę wszakże zabrać parę. Jeżeli jednak zabiorę parę, pustelnik przestanie być pustelnikiem. Nie wiem, jak sobie poradzić.

Dnia piątego. Deszcz nie ustaje. Horoskopy wcale niewesołe. Zaledwie kilka wierzchołków drzew sterczy ponad wodą. Wszystko się separuje. Musieliśmy zarezerwować specjalny kącik w arce dla streptokoków i innych bakcyli, ponieważ nikt nie chce z niemi sąsiadować.

Tylko co zamknąłem drzwi wejściowe, gdy musiałem je znowu otworzyć i wpuścić żółwia, który dawał rozpaczliwe znaki.

Z wężem—boa żyjemy w najlepszej harmonji. Jest on czarujący. Pozwolił nam, byśmy go zawiesili u sufitu i suszyli na nim mokrą bieliznę.

Dnia siódmego. Deszcz coraz rzęsistszy. Jest zimno. Mój syn Sem założył skład futer. Moja żona zaczyna kaprysić. Z energją, o jaką siebie nigdy nie podejrzewałem, otworzyłem drzwi i rzekłem do niej: Jeśli ci się nie podoba, to możesz sobie pójść, proszę — wskazałem na nieskończony ocean wód.

Dnia ...stego. Okropnie się zirytowałem. Ażeby nie stracić rachuby dni, codziennie rano wycinałem karbę na szczapie drzewa. Szczapy tej użył tygrys jako wykałaczki i dłubie nią w zębach. Nie wiem teraz, ile dni mamy jeszcze przebywać w arce, dwa czy dwadzieścia...

Deszcz pada... Widoki są marne... Wszystko, co żyje na ziemi, zginęło. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności na ziemi niema jeszcze tylu istot żyjących. Niezgłębiona jest Mądrość Pańska. Gdy pomyślę, że mógł potop urządzić o dziesięć miljonów lat później...

Dzień ...esty. Leje bez przerwy. Wśród zwierząt panuje najwyższy nieład. Spokój pierwszych dni ustąpił miejsca zrozumiałemu podnieceniu. Koty uganiają się za myszami. Lwica pożarła pół jagnięcia, a sowa nie daje nikomu w nocy spać. Żyrafa przy wstawaniu niebezpiecznie sobie głowę rozbiła, gdyż pułap jest niski. Są do zanotowania narodziny. Ocieliła się krowa, a kangur w panującym mroku pomylił się i schował cielaka do swego worka. Jeszcze ośm takich dni, a stracę zmysły.

Dzień ...esty. To już nie jest deszcz. To oberwanie się chmury. Pan chyba się pomylił. Pada już chyba dłużej niż czterdzieści dni. A może zapomniał? Położenie wcale nie pocieszające.

Próbowałem wysłać gołębia, aby zobaczył, czy są jakie widoki na lepszą pogodę. Otworzyłem drzwi i zawołałem: a sio, a sio! Nie pojmuję, jak to się stało, że słoń wziął to na swój rachunek i jak ciężki idjota z okrzykiem rozpaczy wpadł do wody. Ten jego przedwczesny zgon pogrążył w nieutulonym żalu całą obsadę arki.

Dzień ...esty. Z zachowaniem wszelkich ostrożności wypuściłem gołębia. Trzy razy okrążył arkę, poczem odfrunął. Sem przyjmował zakłady co do czasu powrotu. Już po paru minutach gołąb wrócił, trzymając gałązkę oliwną w dziobie.

Następnie arka wjechała na szczyt góry, którą na chybił trafił nazwałem górą Ararat. Na niebie ukazał się wielobarwny łuk. Przyjąłem to jako Zwiastowanie Łaski Pańskiej, na wszelki jednak wypadek zarządziłem, aby pierwsza z arki wysiadła moja żona.

Na lądzie. Straszne życie. Można ogłuchnąć. Nic więcej nie słychać, tylko apsik, apsik, apsik...

Wszyscy literalnie, kaczka, lampart, zebra, zając, niedźwiedź, jastrząb, pająk, chrabąszcz, wszyscy bez wyjątku mają katar.

TELEGRAMY

STAN ZDROWIA CLEMENCEAU

PARYŻ, 22 października (P. A. T.). Siostra miłosierdzia, która czuwała nocy ostatniej przy łożu Clemenceau, oświadczyła dziś rano, że b. premjer spędził noc znakomicie i spał spokojnie. Siostra zaznaczyła, że w ogólnym stanie chorego daje się zauważyć znaczna poprawa.

KOMISJA GOSPODARCZA LIGI NARODÓW

Genewa, 22 października (P. A. T.). Komisja gospodarcza Ligi Narodów zbiera się we czwartek na swą 30-tą sesję. Najważniejszym punktem programu obrad ma być opracowanie projektu wstępnego, który ma posłużyć za podstawę do dyskusji konferencji, jaka ma być zwołana w późniejszym terminie celem zawarcia rozejmu celnego.

Z KOMISJI ORGANIZACYJNEJ BANKU REPARACYJNEGO

Londyn, 22 października (A. W.). Obrady komisji organizacyjnej Międzynarodowego Banku Reparacyjnego w Baden-Baden budzą w londyńskich kołach politycznych i finansowych duże zastrzeżenia. Tak więc Londyn domaga się przedewszystkiem aby stanowiska prezydenta i naczelnego dyrektora były piastowane kolejno przez przedstawicieli poszczególnych państw reprezentowanych w dyrekcji Banku, Anglja chce w ten sposób wymóc, aby w kierowaniu pracami Banku Reperacyjnego brały również czynny udział dominja brytyjskie. Te żądania Londynu wywołują poważne zastrzeżenia, przedewszystkiem ze względu na to, iż obsadzanie tych stanowisk kolejno przez przedstawicieli poszczególnych państw spowoduje chwiejność polityki banku, ze względu na różnorodne interesy reprezentowanych w dyrekcji krajów. Co do kół waszyngtońskich, to te z dużą dozą sceptycyzmu obserwują obrady konferencji w Baden-Baden.

ODKRYCIE NIEZNANEGO OBRAZU LEONARDA DA VINCI

Wedeń, 22 października. (AW). „Die Stunde" donosi, iż przed niedawnym czasem zgłosił się do wydziału sztuki „Dorotheum", znanego wiedeńskiego lombardu, artysta malarz który przedstawił obraz z epoki Odrodzenia, twierdząc, iż jest to prawdopodobnie obraz pendzla Leonardo da Vinci względnie jednego z jego uczniów. Po pobieżnem oszacowaniu, wartość obrazu oznaczono na 25.000 szylingów. Wydział sztuki postanowił jeszcze porozumieć się z rzeczoznawcami, którzy stwierdzili jednak konieczność odnowienia obrazu przed wydaniem ostatecznego orzeczenia. Za zgodą właściciela obraz odnowiono i rzeczoznawcy, na podstawie szczegółowych badań orzekli, iż jest to jeden z najlepszych zaginionych obrazów Leonardo da Vinci. Ponieważ dzieła Leonardo da Vinci posiadają ogromną wartość, rzeczoznawcy uchylają się od wyznaczenia ceny za obraz, który bez wątpienia należy do arcydzieł tego mistrza.

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

NA KOMISJI FINANSOWO-BUDŻETOWEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji finansowo - budżetowej, na którem dr. Józef **Zawadzki** referował wnioski nagłe, uchwalone na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej ,a tyczące żądań pracowników miejskich.

Referent postawił wniosek, że komisja finansowa i Rada Miejska przyjmują do wiadomości wnioski Magistratu, co do wypłaty 50% zapomogi, rozdzielonej na 25% zaliczki na 13 pensję i 25% zwrotne po 1 kwietnia 1930 r.

R. tow. **Hartleb** podtrzymywał wniosek nagły, złożony przez PPS domagający się wypłaty 50% bezzwrotnej zapomogi, przyczem wskazał na projekt budżetu nadzwyczajnego na r. 1930-31, w którym jest przelana kwota 2 miljony 900 tys. zł. z tytułu nadwyżki zaległości czynnych nad biernemi z roku 1929-30 oraz na kwotę 5 miljonów złotych, figurujących jako wpłata ze skarbu państwa na poczet zaległości, należnej miastu z tytułu podatku dochodowego oraz przemysłowego od przedsiębiorstw państwowych.

Jak wskazał tow. **Hartleb, kwoty te wystarczają najzupełniej na zaspokojenie żądań pracowników miejskich.**

W głosowaniu wniosek tow. **Hartleba** odrzucono 15 głosami wobec 13.

Odrzucono również 15 głosami przeciw 13 wnioski dr. **Zawadzkiego.**

Wobec takiego stanu głosowania P. P. S. zapowiedziała, iż na najbliższej Radzie Miejskiesj podtrzyma swój wniosek ,jako wniosek mniejszości. Nie wiadomo tylko, czy p. **Jaworowski** zechce zwołać na czwartek 24 b. m. posiedzenie Rady Miejskiej. Podobno nie kwapi się wcale z załatwieniem sprawy żądań pracowników miejskich.

Panowie z BBS **nie podtrzymali na wczorajszem posiedzeniu komisji swego wniosku o wypłatę 65% zapomogi. Demonstruje to raz jeszcze niską grę bebesowców, którzy sami przygwoździli swą demagogję.**

BIEG ULICZNY

Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. i Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr. urządzają w niedzielę, dn 27 b. m. **Bieg uliczny** z okazji zakończenia sezonu lekkoatletycznego.

Start o godz. 10 r. z boiska „Skry". Trasa wynosi około 3000 mtr. i biegnie ulicami: Okopową, Leszno, Żelazną, Wolność, Okopową do boiska „Skry".

Zapisy przyjmują: Sekretarjat W. O. Mł. T. U. R., ul. Warecka 7, godz. 10 — 2 popoł. i 5 — 8 wiecz.; wszystkie Koła Młodzieży Turowej; Sekretarjat W. R. S. K. O., ul. Flory 1, godz. 7 — 9 w. oraz wszystkie robotnicze kluby sportowe, wchodzące w skład Z. R. S. S.

Badania lekarskie będą się odbywały począwszy już od godz. 8,30 r. w niedzielę, 27 b.m., w lokalu „Skry".

Towarzysze! zapisujcie się do biegu.

W niedzielę, 27 b. m., odbędzie się marsz drużynowy Czerwonego Harcerstwa przez ulice Warszawy. Start o godz. 9 r. z podwórza domu Zw. Rob. Przem. Metalowego, ul. Leszno 53.

Trasa marszu biegnie ulicami: Leszno, Okopowa do boiska „Skry".

Do marszu zgłosiło się już kilkanaście drużyn — łącznie z grupą „Przyszłość", istniejącą przy R. K. S. „Skra".

A GDY WYBUCHNIE WOJNA...

Że wybuch nowej wojny to rzecz możliwa, najlepszym dowodem jest gorączkowe szukanie środków, mających zapobiec powtórzeniu strasznych lat 1914 — 1920. Politycy i mężowie stanu świata całego co pewien czas zbierają się na narady i obmyślają środki zapobiegnięcia masowym mordom.

A jak zapatrują się na kwestję wojny ci, co przeznaczeni są na „mięso armatnie", ci, co rozsiewają swe kości na polach bitew?

Jeden z niedobitków Wielkiej Wojny, inwalida Hinkemann, tak na ten temat mówi:

„Dałem się oszołomić hasłami walki za cesarza..., śmieszny się stałem wskutek własnej winy"...

„Powinienem się był bronić wówczas, gdy wielcy zbrodniarze świata, zwani mężami stanu i generałami podpalili minę... Czasu wojny cierpieli i nienawidzili swych panów byli posłuszni i mordowali... Znów będą cierpieć i znów będą nienawidzieć swych panów i będą znów posłuszni i znów będą mordowali"...

Teatr „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20) wystawia obecnie „Hinkemanna".

Najlepiej zużyjecie stare ubrania waszych dzieci, gdy oddacie je Robotniczemu Towarzystwu Wychowania Dzieci. Telefonujcie 332-88 i 274-55.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

KONFERENCJA W SPRAWACH UBEZPIECZENIA BEZROBOTNYCH

Tow. prezydent **Ziemięcki** odbył w Warszawie konferencję z ministrem Pracy w sprawach, związanych z zabezpieczeniem bezrobotnych m. Łodzi.

Omówiono mianowicie sprawę zasiłków dla miejskich robotników sezonowych, którzy w najbliższych tygodniach zwolnieni zostaną z pracy, oraz sprawę pomocy żywnościowej, opałowej dla tych kategoryj bezrobotnych, którzy utracili prawo do pieniężnych świadczeń zapomogowych.

Minister Pracy przyrzekł załatwić przychylnie poruszone w toku konferencji kwestje, kierując niektóre z nich na Radę Ministrów.

NOWY GMACH OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KAS CHORYCH

(d) Wczoraj odbyło się przeniesienie biur Okręgowego Związku Kas Chorych do nowowybudowanego gmachu przy ul. Jagiellońskiej, w którym mieścić się ma również szpital związkowy.

Komisja budowy szpitala stwierdziła, że pomieszczenia szpitalne w stanie surowym oraz niezbędne instalacje, są już zupełnie gotowe, brak jedynie wykończenia wewnętrznego, co jest skutkiem tego, że poszczególne Kasy, będące członkami Okręgowego Związku, zalegają w opłacie składek i w zwrocie kosztów kuracyjnych.

W razie posiadania przez Związek odpowiednich funduszów, szpital mógłby być z dn. 1 grudnia oddany do użytku, co dla Łodzi, upośledzonej pod względem szpitalnictwa, miałoby bardzo doniosłe znaczenie. Charakterystyczne, że min. Prystor podczas swojej bytności w Łodzi przed paru dniami, nie interesował się zupełnie tą sprawą i nie obejrzał nawet gmachu szpitala związkowego.

ZAŁATWIENIE SPORU MIĘDZY MAGISTRATEM A KOLEJKAMI DOJAZDOWEMI

(d) Wczoraj bawiła w Łodzi Komisja Techniczna Min. Komunikacji dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy Magistratem a kolejkami dojazdowemi w sprawie przeprowadzanych przez nie napowietrznych przewodów zasilających.

Magistrat żądał układania kabli podziemnych, motywując to: 1) niebezpieczeństwem przewodów napowietrznych dla życia mieszkańców; 2) uniemożliwieniem instalacji oświetlenia ulicznego i 3) oszpeceniem miasta.

Po dokonaniu wizji lokalnej. Komisja wyraziła opinję, że postulaty Magistratu są zupełnie uzasadnione i powinny być zrealizowane.

Ponieważ w tych dniach właśnie Dyrekcja kolejek dojazdowych oświadczyła gotowość zmiany swego stanowiska, sprawa ta będzie załatwiona zgodnie z interesami gminy miejskiej i jej mieszkańców.

PŁOCK

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

Komisarskie rządy w Płocku mają się ku końcowi. W dn. 10 listopada odbędą się wybory do Rady Miejskiej.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. i klasowe Związki Zawodowe stanęły do pracy. Pierwsze zgromadzenie wyborcze odbyło się, w lokalu partyjnym 15 b. m. Przemawiał tow. poseł **Niedziałkowski.** Licznie przybyli wyborcy nie mogli się pomieścić. Pan komisarz **Albrecht** nie daje sali teatru miejskiego socjalistom. A przecież Płock przynajmniej w 50% darzy zaufaniem socjalistów, czego dowodem, że rządy w mieście sprawowali socjaliści.

W dn. 20 b. m. odbył się wielki wiec w podwórzu O. K. R. przy udziale 1500 osób. Przemawiali tow. tow.: sen **Kłuszyńska,** poseł **Kempczyński,** b. prezydent **Zbrożyna.** Mówców przyjmowano oklaskami, a przemówienia spotkały się z pełnem uznaniem.

Bebesowskie zakusy zakłócenia spokoju zlikwidowano w przeciągu kilku minut. Postawa zebranych była zdecydowanie wroga dla bebesowców.

Zapowiedziane zgromadzenia dzielnicowe, dla kobiet i publiczne budzą wielkie zainteresowanie. Odezwa b. Magistratu ze sprawozdaniem z działalności znajduje zrozumienie u wyborców.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

ZEBRANIE KOŁA GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO P. P. S.

Wczoraj odbyło się zebranie Koła Gastronomiczno - Hotelowego P.P.S. przy Dzielnicy Śródmiejskiej, w lokalu Warecka 7. Referat na temat „Demokracja parlamentarna, czy dyktatura" wygłosił tow. poseł **Herman Liberman,** przyjmowany owacyjnie przez słuchaczy. W ożywionej dyskusji przemawiali tow. tow.: **Tomaszewski, Purwin** i **Sieradzki.**

Do Komitetu Koła wybrano tow. tow.: **Tomaszewskiego, Purwina, Sieradzkiego, Piwka** i **Dylewskiego.**

Postanowiono odbywać co jakiś czas podobne zebrania, o czem Komitet Koła będzie komunikował za pośrednictwem „Robotnika" i specjalnych zaproszeń.

ZE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH ODDZIAŁ II.

W ubiegłą niedzielę, przed południem odbyło się walne zebranie członków Związku Robotników Budowlanych, Oddział II w Warszawie.

Przewodniczył tow. **Jakowlew.** Do prezydjum weszli tow. tow.: **Zielonka i Radlicki,** protokółowali tow.tow. **Rychlik i Chęciński.**

Ze sprawozdania, które składał szczegółowo sekretarz Zw., tow. **Konca,** widać było jasno pomyślny rozwój Oddziału II. Zdradzieckie usiłowania bebesowców, zmierzające do wprzągnięcia robotników budowlanych w faszystowskie jarzmo — nie udały się. Robotnicy, uświadomieni o istocie rozbijackiej roboty Romanowskiego i Polańczyka, coraz liczniej garną się do szczerze klasowej organizacji, choć przedsiębiorcy usiłują ich teroryzować.

Skutki rozbijackiej roboty bebesowców dotkliwie dały się natomiast we znaki robotnikom budowlanym— pod względem materjalnym. Sprawy płac, urlopów, ustawowej dopłaty za godziny nadliczbowe — „robota" Romanowskiego i S-ki pogrzebała w roku bieżącym. Jej też skutkiem jest wprowadzenie przez rozwydrzonych przedsiębiorców akordów.

W okresie sprawozdawczym Oddział II uczynił owocny wysiłek, budując ze składek członków sztandar, który odsłonięto uroczyście przed tygodniem. Pozatem sprawozdanie obejmowało pozostałe działy pracy Związku.

Po dyskusji i przyjęciu sprawozdania do wiadomości, przeprowadzono wybory nowych władz Oddziału II, w tajnem głosowaniu.

Do Zarządu obrani zostali tow.tow.: **Michał Jakowlew** — przewodn., **Radlicki Bolesław** i **Zielonka Franciszek** — wiceprzewodn., **Pawłowski Jan** — skarbnik, **Piwoński Aleksander** — sekretarz oraz **Rychlik Józef, Raut Antoni, Lewandowski Bolesław** i **Konicz Marjan.** Zastępcy: **Bręguszewski Wincenty, Baraban Lucjan, Kozłowski Feliks.**

Do Komiji Rewizyjnej tow. tow.: **Wypych Stanisław, Lewandowski Feliks, Matejek Stanisław, Małaczewski Antoni, Skowroński Aleksander,** zastępcy: **Białobrzeski Antoni, Drużyna Eug.**

Do Sądu Koleżeńskiego tow. tow.: **Kapusta Józef, Szymański Michał, Trojanek Bolesław, Rudzki Piotr, Kępiński Mieczysław;** zastępcy: **Klępnerowski Teodor, Szewczyk Ignacy, Budzyński Leon.**

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

ZDOŁBUNÓW

BEZPRAWIA WOBEC ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH NA RAMPIE PRZEŁADUNKOWEJ

Dnia 8 b. m. nasi towarzysze zatrudnieni przy przeładowywaniu towarów, idących z Sowietów, pracowali od godz. 6-ej rano przez cały dzień bez przerwy.

Gdy o godz. 18-ej znów postawiono wagony do pracy — kierownik Ekspedycji Towarowej, **Kotowski Józef,** zapędzał siłą do pracy idących z roboty robotników. Członek Zarządu Oddziału Związku Transportowców, tow. **Schabicki Stefan** zwrócił się do niego, żądając światła do wagonów, ponieważ praca w nocy bez światła jest niemożliwa. Ale kierownik Ekspedycji Towarowej odpowiedział na to, **że robotnicy „sami sobie muszą kupić światło", przytem nazwał nasz Związek „Rewkomem" i zatelefonował do policji, oskarżając tow. Schabickiego, iż buntuje robotników!** Tow Schabicki został aresztowany i przebył do następnego dnia w areszcie policyjnym. Dopiero — po przeprowadzeniu dochodzeń — został dn. 9.X b. m., o godz. 12-ej, wypuszczony na wolność.

Warto jeszcze nadmienić, że kierownik Ekspedycji **Kotowski** nie ma wogóle prawa wtrącać się w sprawy robotników, ponieważ nie należy to do jego kompetencji, lecz do kompetencji kierownika Ajencji Celnej.

A oto drugi przykład, jakie panują tu stosunki: kierownik Kotowski, nie przestrzegając przepisów kolejowych o niebezpieczeństwie życia, nie uprzedzając robotników, gdy są zajęci przeładunkiem, podjeżdża parowozem i gwałtownie zbija wagony, wykrzykując: „psia krew, prędzej róbcie, bo zabieram wagony".

Robotnicy przez samowolę p. Kotowskiego są narażeni nieraz na niebezpieczeństwo kalectwa, a nawet śmierci, a zawsze na dodatkową pracę, ponieważ muszą zpowrotem roztaczać wagony na miejce, co jest połączone z wielkiemi trudami i zabiera dużo czasu, a nikt za to nie płaci!

POZNAŃ

ZEMSTA BEBESOWSKICH AGITATORÓW

„Gazeta Bydgoska" podaje ciekawe informacje o tem, jak to wynajęci przez B. B. S. płatni **„agitatorzy" którym obiecano po 6, 8 i 12 złotych dziennie za okrzyki na rzecz B. B. S. i inną tego rodzaju „robotę" przed wyborami do Rady Miejskiej** wynajęto również **mężów zaufania,** którym obiecano po 25 złotych dziennie — nie mogąc ani rusz po wyborach dostać obiecanej zapłaty, pomimo kilkakrotnych zgłoszeń — **pewnego dnia przez zemstę zdemolowali całe urządzenie bebesowskigo „biura wyborczgo", łamiąc na drobne kawałki szafy, krzesła, stoły i t. p.**

Fakt ten jest jeszcze jednym przyczynkiem do charakterystyki B. B. S. i jej „agitatorów".

GRUDZIĄDZ

KONFISKATA „POCHODNI"

42 numer socjalistycznego tygodnika **„Pochodnia"** uległ konfiskacie za zamieszczenie rezolucji Rady Naczelnej, oraz za artykuł, zawierający treść mowy tow. **Limanowskiego,** wygłoszonej na posiedzeniu Zarządu ZZK. Jest to już druga konfiskata w przeciągu miesiąca.

Poprzedni numer uległ konfiskacie za trzy artykuły, przedrukowane z innych bratnich pism, które nie uległy konfiskacie.

CENTRALNA SEKCJA DRAMATYCZNA ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO.

organizuje

KOŁO DRAMATYCZNE

dla mężczyzn i kobiet

pod naczelnem artystycznem kierownictwem p. Marji Strońskiej, dyrektorki teatru Ateneum.

Zapisy i informacje we wtorki i czwartki od godz. 6 — 7 w lokalu Sekretarjatu T. U. R., **ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, IV p., gmach Z. Z. K., tel. 325-93.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Przyjezdna poszukuje pracy służącej na stałe lub na posługi. Elektoralna 28 m. 44.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 23 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7, w lokalu przy ul. Mickiewicza 1, klatka schodowa 12, referat wygłosi tow. Antoni Zdanowski „Polityka gospodarcza Rządu".

Dzielnica Pocztowa. O godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

CZWARTEK, 24 b. m.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5,30, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. poseł H. Liberman.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6, w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57, ogólne zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. poseł K. Czapiński: „Sytuacja polityczno - gospodarcza".

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu przy ul. Osieckiej 33, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7, w lokalu przy ul. Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Komitetu. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7, w lokalu Dzielnicy, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 6,30, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie. Sekretarjat urzęduje w godzinach od 6 do 8 i pół.

Koło Tramwajowe P. P. S. Warsztaty. Leszno 53. O godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie członków Koła.

RUCH ZAWODOWY

DO ROBOTNIKÓW SPOŻYWCZYCH I WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU SPOŻYCZEGO. Od 3 tygodni trwa strajk robotników piekarnianych w Radomiu. Strajkujący są zupełnie wyczerpani materjalnie. Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego wzywa wszystkie swoje oddziały do natychmia- wszystkie trzy oddziały do natychmiastowego opodatkowania się, celem poparcia strajkujących. Pieniądze należy wysyłać pod aresem: **Radom, Oddział Zw. Rob. Przemysłu Spożywczego.**

Piętnujemy łamistrajków **Piotra Karciarka, Teofila Paska, Władysława Przydatka.** Pisma robotnicze prosimy o przedruk.

RUCH KOBIECY

Warsz. Wydz. Kob. łącznie ze Związkiem Spożywców organizuje od dn. 1 listopada r. b. lekcje śpiewu chóralnego i lekcje tańca. Zapisy przyjmuje tow. Rybakowa codziennie od godz. 5 do 7, Warecka 7 i tow. Gelbras od 5 do 7, Długa 19.

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYT T. U. R.

W czwartek dn. 24 b. m. o godz. 6 odbędzie się IV odczyt z cyklu organizowanego przez Oddział Warsz. TUR-a p .t. ‚Ewolucja w wszechświecie".

Wykłady odbywają się w gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycieli, Żórawie 49. Wstęp 10 gr.

Baczność Towarzyszki. Zapiszcie się na 10 wykładów dr. Grzywo - Dąbrowskiej o higjenie kobiety. Dowiecie się, czego unikać i co robić, aby być rzeźką, zdrową i młodą. Wykłady odbywać się będą na ul. Chłodnej 29, w Spółdzielni Spożywców, w piątek od 7 — 8 wiecz. Wejście bezpłatne. Zapisy na ul. Marszałkowskiej 74 m. 11, sekretarjat Tow. Klubów Kobiet Pracujących, lub na ul. Chłodnej 29 (Kurs Kroju i Szycia) w godz. 5 — 7.

Weneryczne, niemoc płciowa
Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy
Dr-med. J. Gelbfisz
ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego)
Przyjm. 9 r. — 9 w. Niedziela 9 r. — 6 w.
Wizyta 4 zł.

Weneryczne skórne i niemoc, elektroleczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

LEKARZ-DENTYSTA
SZYMON RUDAWER
DALEKA 13 m. 8,
róg GRÓJECKIEJ.

PIES SIĘ PRZYBŁĄKAŁ.

W niedzielę, 20 b. m., przybłąkał się na rogu ul. Wolskiej i Młynarskiej mały biały pies. Właściciel może się zgłosić w godzinach popołudniowych Młynarska 41 m. 10.

CAPITOL Marszałk. 125 Pocz. o g. 4—7—10.
2 serje razem całość! 3 godzinny program bez skrótów 6 wielkich gwiazd międzynar.
HRABIA MONTE CHRISTO
reż. H. Fescourt.
W roli gł. Lil Dagower, Bern Goetzke, M. Glory, J. Angelo, P. Batscheff.

PAN Nowy Świat 40 Pocz. o g. 4-ej pp.
Wielka epopea morska!
POD BANDERĄ MIŁOSCI
reż Michał Waszyński.
W rolach głównych:
Zbyszko Sawan, Marja Bogda, Jaga Boryta Władysław Walter, J. Kobusz i inni.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół dość pogodnie po mglistym poranku, jedynie na Podkarpaciu chmurniej. Chłodno, nocą przymrozki. Cisza lub słabe wiatry miejscowe.

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy nazwiska których rozpoczynają się na litery I i J, zamieszkali we wszystkich komisarjatach. Prócz urodzonych w r. 1909, do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, ur. w r. 1907 i 1908, którzy dotychczas nie stawili się z jakiegokolwiek powodu przed komisjami poborowemi.

Pobór. Dziś, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (1 komisarjat), urodzeni w r. 1904, nazwiska których rozpoczynają się od H do Ł włącznie i (2 kom.), ur. w r. 1904 (od G do J) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11; 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (13 kom.), ur. w r. 1904 (od A do G) — w komisji w koszarach P. K. U., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3; 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (14 kom.), ur. w r. 1904 (od R do S) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P.K.U. Nr. 4: (6 kom.), ur. w r. 1904 (od U do Z) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3) i (7 kom.), ur. w r. 1904 (od Ł do M) — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Zarząd Oddziału Warsz. Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średn. zawiadamia, że dziś o godz. 8 wiecz., odbędzie się, w lokalu Związku (Chmielna 49 m. 3) **zebranie nauczycieli rysunku.** Na porządku dziennym: nauka rysunku w gimnazjach humanistycznych w bieżącym roku szkolnym, w związku z zarządzeniem Min. W. R. i O .P. z dn. 2 i 5 stycznia r. b. Wstęp dla nauczycieli rysunku, wykładających w szkołach średnich, bez względu na przynależność organizacyjną.

Odczyt o Palestynie. Związek Inteligencji Pracującej i Akademickie Koło Grosserowskie „Ogniwo" urządzają w dniu dzisiejszym odczyt zbiorowy p. t. **„Po ostatnich wypadkach w Palestynie"** o godz. 8 wiecz., w sali Zw. Zaw. Prac. Handl. (Sienna 16). Przemawiać będą tow. tow.: radny H. Erlich, M. Orzech, ławnik W. Alter.

Ze Związku Zaw. Prac. Handl. Przemysłowych i Biurowych (Sienna 16). Sekcja Buchalterów organizuje w dniu 24 b. m., o godz. 8 wiecz. zebranie dyskusyjne, na którem p. Adolf Deloff wygłosi odczyt p. t. „Najnowsza amerykańska metoda kalkulacji".

Z Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Jutro o godz. 20,30, w siedzibie Towarzystwa przy ul. Śniadeckich Nr. 8, odbędzie się posiedzenie Wydziału III (nauk matematyczno-fizycznych) Towarzystwa. W części I (naukowej) posiedzenia przedstawione zostaną prace następujące: 1) W. Sierpiński: „O mierzalności zbiorów analitycznych". 2) A. Kuratowski: „O pewnem równaniu funkcyjnem". 3) M. Wolfke: „Rola przypadku w zjawiskach promieniotwórczych".

„Idea i artyzm w polskim teatrze". Dziś o godz. 8 wiecz. w Polskim Klubie Artystycznym (A. Jerozolimskie 39) wygłosi pod tym tytułem odczyt red. Michał Orlicz. Odczyt wzbudził zainteresowanie w sferach artystycznych i teatralnych.

Wykłady szwajcarskiego pedagoga. W najbliższych dniach wygłosi w Warszawskiem T-wie Naukowem, Śniadeckich 8 (drugie wejście) szereg wykładów na temat zagadnień wychowawczych Dr. Curt Englert-Fale, kierownik szkoły imienia Rudolfa Steinera w Zurychu oraz redaktor wychodzącego w Szwajcarji pisma p. t. „Menschenschule". Temat wykładów: „Od Jana Henryka Pestalozzi do Rudolfa Steinera". Wykłady odbywać się będą w następujące dni: w środę, 23 b. m., w czwartek, 24, w sobotę, 26, w poniedziałek, 28 i we wtorek 29 b. m. Początek o godz. 7,30. Bilety w cenie 1 zł. do nabycia przy wejściu.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Pocz. o g. 6³⁰. Dla młodzieży dozwolony.
WIĘZIEŃ Z WYSPY ŚW. HELENY
w interpretacji WERNERA KRAUSSA
Wł. „Starfilm". Nadprogram:
Codziennie o godzinie 12 w południe i 5 po południu, w SOBOTY i NIEDZIELE tylko o godzinie 12 w południe dajemy seanse
POPULARNE
Ceny biletów 20 groszy.

CASINO Nowy Świat 50. Pocz. o g. 6, o s. o 10.
Najmłodsza gwiazda Paryża, urocza tancerka hiszpańska
CONCHITA MONTE NEGRO
w arcyfilmie wg. rozgłośnej powieści PIERRE'A LOUYS'A
p. t.
KOBIETA i PAJAC

Teatr Kino-Variete **NOWOSCI** Bielańska 5. Pocz. o g. 6.
Genjusz tragizmu
RUDOLF SCHILDKRAUT
w wzruszającym dramacie z życia wielkomiejskiego
„KRZYK SERCA"
Na scenie: Rewja atrakcyjna.
Udział biorą:
Skonieczny, Kuligowska i duet Fiolini.

„WODEWIL" N. Świat 43. Pocz.: 6, 8 i 10
OSTATNI DZIEŃ!
5-TY TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA
Film, który wzruszył i oczarował stolicę
Bezbożne Dziewczę
realizacja genjalnego CECILA B. DE MILLE'A
UWAGA. Ostatnie 2 dni. Arcydzieło to w roku bieżącym w żadnym innym kinie w Warszawie wyświetlane nie będzie.

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
NA EKRANIE:
PORTIER—HOTELU „ATLANTIC"
W roli głównej **EMIL JANNINGS**
NA SCENIE:
REWJA pod kierownictwem EDWARDA REJA
oraz BALET Lewandowskich,
W poniedziałek dnia 28-go października odbędzie się benefis OLI ŻARSKIEJ
Dojazd tramwajem Nr. 1, 8, 2a, 2.

Kino **WISŁA** TAMKA 34 vis a vis Cyrku
dla młodzieży dozwolone
WIECZÓR ŚMIECHU I HUMORU!
PAT I PATACHON JAKO POLICJANCI
oraz ulubieniec Szan. publiczności
Bobuś (Big Boy) w filmie p. t. „WŚRÓD BOMB I GRANATÓW"
Od czwartku:
WSPANIAŁE ARCYDZIEŁO FILMOWE
DZIEWICA ORLEAŃSKA

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Manolescu" z Mozżuchinem, Brygidą Helm i Ditą Parlo.

Casino: „Kobieta i pajac".

Capitol: „Hr. Monte Christo" (2 serje).

Colosseum: Kino pod bojkotem.

Filharmonja: „Pod banderą miłości" z Sawanem i Bogdą.

Miejski: „Więzień z wyspy św. Heleny".

Nowości (Bielańska 5): „Krzyk serca".

Pan: „Pod banderą miłości" z Sawanem i Bogdą".

Palace: „Manolescu" z Mozżuchinem, Brygidą Helm i Ditą Parlo.

Quo Vadis: „Ty, ty moje marzenie".

Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem.

Stylowy: „Dzika miłość" z Dolores del Rio.

Światowid: „Bebe i S-ka" z Bebe Daniels.

Wodewil: „Bezbożne dziewczę" Cecila B. de Mille'a z Noahem Beery i Mary Prevost.

Astra (Dzika 51): „Portjer hotelu Atlantic" z Emilem Janingsem.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

4 OSOBY RANNE

Na ul. Sobieskiego wczoraj rano wydarzyła się katastrofa samochodowa, której szczegóły są następujące: Z Wilanowa w stronę Warszawy jechała taksówka Nr. 261, w której oprócz kierowcy Tadeusza Skóry (Lwowska 12), znajdowali się: Eugenjusz Kranka (Strzelecka 26), tancerz kabaretu „Nitouche" i Ica Hołowacz (Poznańska 22), również tancerka. Gdy samochód dojeżdżał do fortu Legjonów, kierowca zderzył się z jadącym w tymże kierunku wozem z warzywami. Skutki zderzenia były fatalne. Samochód wywrócił się, uderzając o dwa przydrożne drzewa, zaś furmanka została rozbita, woźnica 29-letni Piotr Słupski (Południowa 3) spadł z wozu, doznając potłuczenia twarzy, rąk i nóg. Koń również został ranny. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził u tancerza Kranke złamanie żeber, oraz potłuczenie rąk i głowy, u Hołowaczówny ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, wszystkie ofiary katastrofy przewieziono do domu.

ZBIOROWA BÓJKA NA WISLE

Przy moście kolejowym, nad brzegiem Wisły, wynikła bójka pomiędzy dwiema grupami piaskarzy. Trzech z nich: Józef Fijałkowski (Żórawia 47), Tytus Janiszewski (Marymont, Grudziądzka 7), Henryk Szrajber (Browarna 16), napadli i pobili wiosłami, szuflami do piasku i pałkami gumowemi sześciu piaskarzy: Józefa Olewieckiego (Wybrzeże Gdańskie 73), Stanisława Olewieckiego (Zakroczymska 9), Kazimierza Gruszkę (Wójtowska 1), Franciszka Bieniasa (Zakroczymska 9), Franciszka Łosiaka (Rybaki 7) i Wacława Kornackiego (Dzika 62). Zaalarmowana o zbiorowej bójce policja komisarjatu rzecznego, wysłała na miejsce motorówkę z dwoma policjantami, którzy zajście zlikwidowali, przewożąc wszystkich uczestników awantury do komisarjatu. Przy Fijałkowskim znaleziono gumową pałkę do bicia. Powodem napadu ma być odmowa wspomnianych sześciu piaskarzy należenia do związku piaskarzy.

„FIGIEL" KAMIENICZNIKA

Właściciel domu przy ul. Rybaki 8, Stefan Kajzerstein Karżewski, dnia 3 września r .b. przystąpił do remontu klatek schodowych, dachu i mieszkań pięciu lokatorów na wszystkich trzech piętrach. W tych dniach trzech lokatorów: Franciszek Szmidt ślusarz, Franciszek Kozłowski szewc i Jan Biernat sternik w Żegludze Państwowej, zauważyli z przerażeniem, że murarze zmniejszają ich lokale o trzy metry, przyczem Kozłowskiemu zabrano cały jeden pokój. Okazuje się, że kamienicznik chciał w ten sposób zrobić trzy mieszkania jednopokojowe. Z tego powodu wśród pokrzywdzonych lokatorów wynikło wrzenie, przyczem nie pozwolili oni murarzom prowadzić dalszych robót. Żona Szmidta schwyciła za szaflik z wapnem, zamierzając wylać go na murarza. Na miejsce przybyła policja 2 komisarjatu, która, stwierdziwszy „figiel" kamienicznika, stanęła po stronie sprawiedliwości, t. j. lokatorów, którzy z powrotem otrzymali swe lokale.

OKRADZENIE TURECKIEGO KORESPONDENTA

Jadącemu tramwajem linji „O" korespondentowi prasy tureckiej, Ajas Iskaky (Prosta 6), niewykryty sprawca, po przecięciu kieszeni, skradł portfel, zawierający 2 dolary, 85 franków, 117 zł. gotówką, oraz legitymację prasową i różne dokumenty.

URATOWANIE TONĄCEGO

Wczoraj rano, na Wybrzeżu Kościuszkowskiem trzech chłopców bawiło się piłką nożną. Nagle piłka wpadła do wody. Chłopcy nadbiegli na brzeg i zastanawiali się w jaki sposób piłkę wydobyć. Nagle jeden z chłopców pchnął 14-letniego Zygmunta Białobrzeskiego (Piekarska 6), który wpadł do Wisły. Tonącego zauważył Klemens Gieranowski (Ciepła 7), instruktor szkoły samochodowej „YMCA", który przejeżdżał wówczas samochodem z uczniami. Gieranowski zatrzymał auto, wyskoczył i bez namysłu skoczył do Wisły i tonącego chłopca w samą porę wydobył, poczem przewiózł samochodem do mieszkania rodziców. Licznie zgromadzeni świadkowie tego wypadku owacyjnie dziękowali dzielnemu ratownikowi.

Z SĄDÓW PRACY

PODEJRZENIE O KRADZIEŻ POWODEM ZWOLNIENIA

W firmie „Spiess" padło podejrzenie na kilku pracowników o kradzież, podejrzenie dotyczące m. in. Czesława Pucyńskiego. Odbyła się sprawa sądowa, część oskarżonych uniewinniono, kilku, a pośród nich Pucyńskiego, skazano na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary. Pucyński od wyroku tego zaapelował, zanim jednak sprawa odbyła się w pierwszej instancji, natychmiast po wszczęciu dochodzenia, firma „Spiess" zwolniła Pucyńskiego z pracy, zwolniła bez 2-tygodniowego, ustawą zastrzeżonego wypowiedzenia.

Pucyński wniósł powództwo do Sądu Pracy o 8-dniowy, przysługujący mu, a niewykorzystany urlop i o 2-tygodniowe wypowiedzenie.

Rozprawa odbyła się w Sądzie Pracy Warszawa - Południe.

Pełnomocnik firmy „Spiess" odrazu wystąpił z zarzutem, iż Pucyński oskarżony był o kradzież i wobec tego musiał być zwolniony.

Pełnomocnik Pucyńskiego apl. adw. Wacław Szyszkowski dowodził przedewszystkiem, iż wyrok nieprawomocny, skazujący za kradzież, wyrok pierwszej instancji, który traktować można raczej jako projekt wyroku, tembardziej, iż rozporządzenie Prezydenta o umowie o pracę robotników w art. 18 p. C mówi o możności rozwiązania umowy jedynie w wypadku, gdy pracownik dopuścił się kradzieży. Wobec powyższego jasnem jest, iż dopuszczenie się kradzieży rozumieć należy, jako fakt dowiedziony i stwierdzony wyrokiem prawomocnym.

Apl. adw. Szyszkowski podkreślił w swem przemówieniu, iż możność zwalniania pracowników na podstawie podejrzenia mogłoby służyć jako znakomity pretekst do zwalniania pracowników bez wymówienia, pretekst zapewne b. chętnie ze szkodą dla tychże pracowników stosowany przez pracodawców.

Sąd Pracy Warszawa - Południe oddalił powództwo Pucyńskiego, podkreślając w motywach, iż powodem tego był wyrok skazujący pierwszej instancji .

Apl. adw. Szyszkowski apeluje.

I. K

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,90, tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 891,75 za 100 dol. Na rynku prywatnym dolary 8,89 — 8,88¾, ruble złote 4,63½. W grupie dewiz europejskich podniosły się: Holandja z 359,31 na 359,42, Londyn z 43,48 na 43,50, Belgja ze 124,64 na 124,70, Zurych ze 172,65 na 172,78, nieco wyżej notowano również Paryż, Pragę i Wiedeń.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne. Dużym popytem cieszyły się jedynie akcje Banku Handlowego, które utrzymały się nadal na wysokim poziomie 119,00. Natomiast Bank Polski obniżył się ze 167,76 na 167,25. W dziale akcji przemysłowych podniósł się Modrzejów przejściowo na 19,00, spadł jednak w końcu zebrania znowu na 18,75. W grupie pożyczek państwowych obniżyła się 4% Premjowa Poż. Inwest. ze 118,25 na 118,00, nieco wyżej notowano 5% Premjową Pożyczkę Dolarową. Listy zastawne ziemskie utrzymały się na poziomie niezmienionym, miejskie nieco się podniosły.

KTÓRA z PAŃ chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do pracowni galanterji skórzanej M. Sendyk — Podwale 44. tel. 420-86.
Torebki wieczorowe, teki, portfele tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Otomany od 100 złotych, krzesła od 5 złotych. Szafy od 75 złotych. Stoły od 30 zł. Kuchenne szafki 30 złotych. Najrozmaitsze meble, całkowite urządzenia pokojów, stare machonie, dywany sprzedaje—kupuje, wypożycza przedsiębiorstwo Luśniaka—Mokotowska 44.

MEBLE otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota **25,** druga brama

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z CAŁEGO ŚWIATA

Projekt osuszenia Morza Śródziemnego. -- Wpływ Księżyca na zdrowie. -- Eksplozja w fabryce samochodów.

NIEZWYKŁY PROJEKT NIEMIECKIEGO INŻYNIERA.

Świat jest obecnie pełen śmiałych i doniosłych projektów. Anglicy chcą wybudować tunel pod kanałem La Manche, Francuzi wystąpili z projektem Paneuropy, obecnie ukazał się na łamach niemieckiego czasopisma „Das Neue Europa" inżyniera Soergla z Monachjum, w którym ten ostatni proponuje ni mniej ni więcej lecz osuszenie... Morza Śródziemnego.

Zdaniem autora, jest to rzecz technicznie możliwa do wykonania. Gdyby bowiem w każdej sekundzie nie dopływało do tego morza 90.000 metrów sześciennych wody z Oceanu Atlantyckiego i 4.000 metrów sześciennych wody poprzez Dardanele, poziom morza obniżyłby się corocznie o 165 centymetrów.

Cóż zatem należy zrobić? Oczywiście zbudować olbrzymie tamy w cieśninach: gibraltarskiej i dardanelskiej, a zatrzymane w tych miejscach wody zużyć jako biały węgiel na wytwarzanie energji elektrycznej.

Autor oblicza, iż tą drogą możnaby uzyskać siłę elektryczną w wysokości 160 miljonów koni parowych w Gibraltarze i 7.2 miljona w Dardanelach. To jednak nie wystarcza, proces osuszenia trwałby zbyt długo i dlatego proponuje autor odprowadzenia części wód przy pomocy kanałów do Afryki, zwłaszcza do pustyni Sahary, coby wpłynęło na oziębienie klimatu afrykańskiego, użyźnienie pustynnych okolic i udostępnienie ich na wielką skalę dla kolonizacji. Obniżenie poziomu morskiego tylko o 200 metrów dałoby 660.000 kilometrów kwadratowych ziemi, któraby mogła stać się śpichrzem całej Europy.

W ten sposób odzyskałaby Europa utracone ongiś połączenie z Afryką, utworzyłaby z nią jedną całość, przypominającą bardzo Amerykę, która przecież ciągnie się od bieguna do bieguna.

Taka „Paneuropa" jak powiada autor mogłaby się skutecznie oprzeć wszelkiej konkurencji zarówno panamerykańskiej, jak i panazjatyckiej.

Czy projekt powyższy zostanie zrealizowany? Trudno na to odpowiedzieć, wobec tego że zrealizowano ostatnio rzeczy o których się nie śniło nawet filozofom. Mamy jednak poważne wątpliwości czy stanie się to już w najbliższej przyszłości.

WPŁYW KSIĘŻYCA NA ZDROWIE.

Od niepamiętnych czasów znany jest wpływ światła księżycowego na niektórych ludzi zwanych lunatykami. Pozatem istnieją jeszcze liczne przesądy o szkodliwości światła księżyca dla zdrowia ludzkiego.

W celu sprawdzenia, o ile przesądy powyższe są uzasadnione, organ angielskiego świata lekarskiego „British Medical Journal" zarządził ankietę wśród lekarzy i otrzymał na zadane w tej kwestji pytania liczne odpowiedzi, ujawniające czasami fakty bardzo ciekawe.

W jednej z tych odpowiedzi prof. A. Thomson oświadcza, że wprawdzie przesąd o szkodliwości promieni księżycowych jest bardzo rozpowszechniony, to jednak niema żadnych danych, aby mogło zaszkodzić zdrowiu wystawienie głowy na światło księżycowe.

Inni wszakże lekarze są zdania, że tak rozpowszechniona obawa przed działaniem promieni księżycowych musi mieć pewną rację, a dr. G. Stanley przypuszcza nie bez słuszności, że siły księżyca, wywołujące przecież na ziemi przypływ i odpływ mórz i oceanów, mogą też oddziaływać na ludzi.

Pewien lekarz, który długo przebywał w Indjach wschodnich, donosi, że w Bengalu panuje przekonanie, iż nie należy wystawiać twarzy na światło księżycowe i przytacza kilka przykładów „porażenia księżycowego", które miał sam zaobserwować. W przypadkach tych kobiety, którym podczas snu księżyc świecił prosto w twarz, uległy pewnemu przyćmieniu władz umysłowych.

Inny znów lekarz stwierdza, że w Afryce środkowej słyszy się często o bólach głowy, wywołanych przez światło księżyca, wobec czego wiele osób nie wychodzi na dwór w noce księżycowe bez kapelusza na głowie.

Na wschodzie również bóle głowy przypisywane są promieniom księżyca, w Chinach zaś panuje przesąd, że odczuwaną czasem przy obudzeniu się ociężałość głowy należy przypisać tajemniczym siłom, promieniującym z księżyca.

Przeważna wszakże część odpowiedzi, stwierdzających szkodliwość promieni księżyca dla zdrowia, pochodzi z krain podzwrotnikowych, może więc tam księżyc działa istotnie silniej na ludzi, niż u nas.

EKSPLOZJA W WARSZTATACH AUTOMOBILOWYCH W PARYŻU.

W miejscowości Suresnes, niedaleko Paryża, mieszczą się olbrzymie warsztaty automobilowe firmy Talbot. Kilka dni temu nastąpiła w tej fabryce straszna eksplozja zbiorników gazowych. Eksplozja spowodowała olbrzymie spustoszenie. Niektóre gmachy fabryczne rozleciały się w gruzy. Pozatem wskutek eksplozji 7 robotników zginęło, a 30 odniosło ciężkie rany. Na ilustracjach naszych z lewej strony widzimy gmachy warsztatów automobilowych przed katastrofą, a z prawej zniszczenie spowodowane eksplozją.

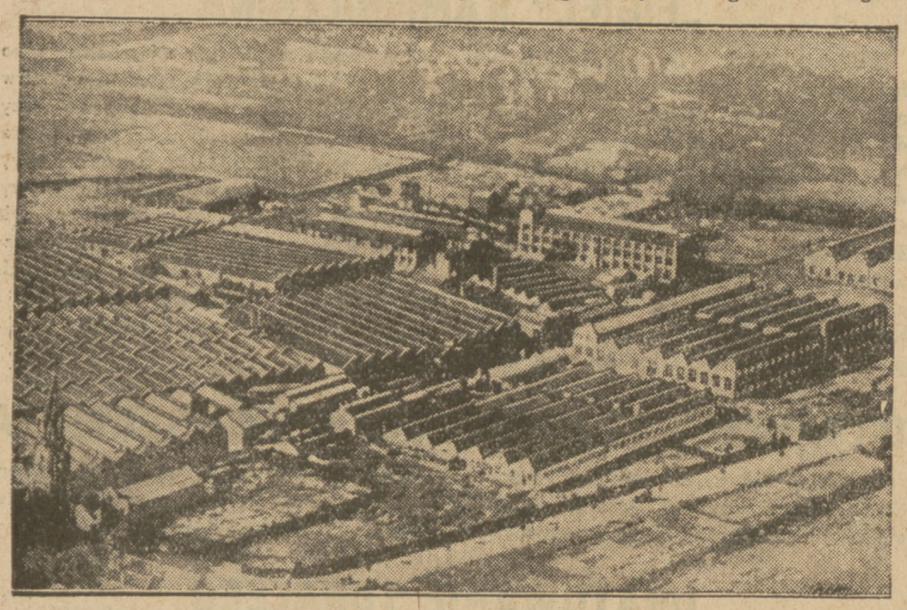

WARSZTATY AUTOMOBILOWE
w Suresnes, niedaleko Paryża, które zostały zniszczone wskutek eksplozji.

ZNISZCZENIE
spowodowane katastrofą w warsztatach automobilowych, oraz momenty z akcji ratunkowej.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Ostatni Pierot", „Kleks" i „Serduszko"

Narodowy
o 8 w. „Niespodzianka"

Nowy
o 8 w. „Sprawa doktora Hieronima"

Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8 wiecz. ciesząca się niezwykłem powodzeniem sztuka Tollera p. t. „Hinkemann" z Arturem Sochą w roli tytułowej.

JEDNA ZE SCEN
sensacyjnej sztuki Tollera „Hinkemann", granej z olbrzymiem powodzeniem na scenie „Ateneum".

Dwa pokazy nieznanej w Warszawie sztuki eurytmji odbędą się dnia 25 i 27 b. m. (początek o godz. 4 popoł.) w teatrze „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Warszawa zobaczy w wykonaniu przyjezdnych ze Szwajcarji eurytmistów utwory: Bacha, Beethovena, Chopina, Liszta, Mozarta i innych oraz poetyckie utwory wybitnych autorów, interpretowane ruchem i gestem.

Bilety w cenie od 1,20 do 8,10 zł. do nabycia w firmie A. Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9, w Biurze Podróży Ikar, hotel Europejski (naprzeciwko Komendy Miasta), w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, oraz w dniu przedstawienia w kasie teatru, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Teatr Wielki. Dziś balety „Ostatni Pierrot" Rathausa, „Kleks" Macury i „Serduszko" Baranovica.

Teatr Narodowy. Dziś „Niespodzianka".

Teatr Letni. „Wywczasy donżuana".

Teatr Nowy „Sprawa dra Hieronima".

Teatr Polski. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery „Pana Topaza".

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Koniec Pani Cheyney". Jutro premjera komedji Molnara p. t. „Olimpja".

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia".

Qui Pro Quo. „Kochajmy się".

Teatr „Morskie Oko". „Coś dla każdego". W końcu miesiąca premjera wielkiej rewji p. t. „Cała Warszawa".

Teatr „Chochlik" (ul. Chłodna 49). Nowowystawiona rewja „Pod Gazem".

Teatr „Elizeum". „Mirla Efros".

Teatr „Mignon". Rewja „Coś co bierze"

Alfred Hoehn w Konserwatorjum. Znakomity pianista wirtuoz Alfred Hoehn, wykona 24 b. m. utwory Bacha, Busoniego, Beethovena, Regera, Rachmaninowa, Debussyego, Albeniza, Bartoka i Chopina. Bilety „Orbis".

7-letnia tancerka Dani Darling w Konserwatorjum. Sensacyjny pod każdym względem występ tanecznej młodocianej artystki filmowej z Hollywood oraz primabaleriny Grand Opera Company w Filadelfji, Dani Darling, odbędzie się w sali Konserwatorjum w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 pp. Będą to tańce klasyczne, charakterystyczne, komiczne i futurystyczne. Bilety w filji kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis".

Występ Kiepury. Znakomity tenor polski, Jan Kiepura, wystąpi gościnnie w Operze warszawskiej w piątek, 1 listopada, w swej świetnej kreacji, partji Cavaradossiego w operze „Tosca".

Czytajcie „POBUDKĘ"

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13,10. Muzyka gramofonowa. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20—15,45. Przerwa. 15,45. Komunikat harcerski. 16,15. Program dla dzieci z Krakowa. 16,45 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. „Rainis — największy poeta łotewski". 17,45. Koncert orkiestry P. R. 18,45. Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19,10. „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19,25. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40. „Radjokronika". 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. 20,15. „Co lubi publiczność teatralna na prowincji". 20,30. Koncert wieczorny. 21,10. Kwadrans literacki. 21,25. Recital Ireny Dubiskiej. 22,10. „Moje pierwsze bitwy morskie". 22,25. „Z dymkiem papierosa". 22,35. Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

JUTRO.

11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,30. 2-gi koncert szkolny. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Bojanowskiego, M. Karwowska (sopran), prof. Z. Rabcewiczowa (fort.) i K. Wiłkomirski (wiolonczela). Słowo wstępne wypowie T. Mayzner. 14,00 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 — 15,45. Przerwa. 15,45. Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,15 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. „Wśród książek" 17,45. Koncert solistów. Wykonawcy: N. Maro (sopran), M. Wiłkomirska (fort.) i K. Wiłkomirski (wiolonczela). 18,45. Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Muzyka gramofonowa. 19,40 — 19,56. Przerwa. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t. „Ludzie z pod dna". 20,30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, St. Karlińska (śpiew) i prof. L. Urstein (akompanjament). 21,30. Słuchowisko z Poznania. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25. „Z dymkiem papierosa". 22,35. Komunikaty P .A. T. 23,00—24,00. Muzyka taneczna z „Oazy".

ZE SPORTU

DZIESIĘĆ TYSIĘCY PIŁKARZY W SZEREGACH AUSTRJACKIEGO „SCHUTZBUNDU"

Wobec ostatnich gróźb i prowokacji austrjackiej faszystowskiej „Heimwehry", robotnicy zagrożeni zamachem stanu wstępują masowo do socjalistycznej organizacji zbrojnej robotników austrjackich t. zw. „Schutzbundu", aby ewentualny zamach ze strony faszystów odeprzeć siłą zbrojną. Ostatnio na skutek uchwały Robotniczego Związku Piłkarskiego Austrji wstąpiło do „Schutzbundu" dziesięć tysięcy członków tego Związku.

KTO ZOSTANIE MISTRZEM LIGI

Najbliższa niedziela będzie chyba decydującą w rozgrywkach ligowych. Na boisku Legji w stolicy o godz. 11,15 walczyć będzie Warszawianka z Wartą, a o godz. 13 Legja z Garbarnią. Drugi ten mecz posiada szczególne znaczenie, gdyż w razie zwycięstwa Garbarni będzie ona niemal pewnym faworytem na mistrza Ligi, w razie zaś zwycięstwa Legji przed drużyną warszawską droga do pierwszego miejsca stanie otworem.

W Łodzi spotka się 1FC. z ŁKS-em. Klęska katowiczan postawi ich w sytuacji niemal beznadziejnej, a ŁKS. wysunie się na czoło Ligi. Pozatem odbędą się mecze Ruch — Turyści. Cracovia — Polonja i Czarni — Pogoń.

DROBNE WIADOMOŚCI Z CAŁEJ POLSKI

Dziś wyjeżdża do Sztokholmu znakomity nasz długodystansowiec Stanisław Petkiewicz. Nasz zawodnik startować będzie w dniu 27 b. m. w biegu na 3000 mtr. w bardzo ciężkiej konkurencji.

PZLA. proponuje rozegranie w 1930 r. całego szeregu meczów międzypaństwowych, które urozmaiciłyby bardzo program lekkoatletyczny. Panowie mają się spotkać z reprezentacjami Danji, Niemiec południowych, Węgier, Włoch, Czechosłowacji, Rumunji oraz Łotwy i Estonji (w trójmeczu bałtyckim). W dziale lekkiej atletyki kobiecej projektowane są mecze z Austrją, Czechosłowacją, Węgrami, Włochami oraz udział w trzecich Igrzyskach kobiecych w Pradze.

Nasi sędziowie zaproszeni ostatnio na prowadzenie zawodów zagranicą nie spisali się, gdyż dr. Lustgarten, który prowadził mecz piłkarski Czechy — Węgry nie zadowolił, według prasy czeskiej, nikogo, a p. Snopek, który kierował meczem bokserskim Włochy — Niemcy, został już po paru walkach zmieniony.

W wydziale gier i dyscypliny Ligi są obecnie aktualne 4 protesty w sprawie ważności rozgrywek, a mianowicie protest Warty o mecz z Turystami (1:2) z powodu rzekomo niezgłoszonego gracza, protest Garbarni za mecz z Ruchem (0:3) i dwa protesty Pogoni za mecze z Wartą (wygrane przez Wartę), z których jeden został już przez Ligę uwzględniony, lecz Warta odwołała się do zarządu.

Puchalski z Pogoni lwowskiej ustanowił nowy rekord polski w rzucie kulą oburącz, osiągając 25,60 (prawą 13,80).

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie mecz koszykówki Warszawa — Łódź w Łodzi. Skład drużyny stołecznej będzie następujący: Czyżykowski, Malanowski Zgliński, Kasenberg, Bednarek.

Na wniosek Polskiego Kolegjum Sędziów, Międzynarodowy Związek Sędziów piłkarskich zatwierdził sędziów polskich, p.p. Jerzego Grabowskiego, Rutkowskiego i Lustgartena, jako sędziów międzynarodowych.

LEKCJE RYTMIKI I PLASTYKI DLA KOBIET

prowadzić będzie K. R. K. S. „Start", poczynając od soboty 2 listopada, pod kierunkiem pierwszorzędnej instruktorki-specjalistki. Opłata 2 złote miesięcznie. Zapisy i informacje codziennie od 7—8 wieczór w lokalu klubu: Warecka nr. 7. II piętro.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80. nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7